Nr. 261 (2442) Warszawa, Wtorek 23 Września 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. 3.50 |
| bez odnoszenia | „ 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ 3.50 |
| zagranicą | „ 5.50 |
| Za zmianę adresu | 10 groszy |

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**Ceny ogłoszeń:**

| Ogłoszenia | | |
|---|---|---|
| | w tekście (przed kron.) | 25 groszy |
| | nekrologi | 10 „ |
| | zwyczajne | 15 „ |
| | drobne za jeden wyraz | 10 „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Redakcja i Admin. Warecka 7.**
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

## W dzisiejszym numerze:

Flota angielska a sprawa zabezpieczenia pokoju.
Międzyn. Zjazd spółdzielczy.
Wystawa polska w Konstantynopolu (kor. własna).
Okrucieństwa bolszewickie na Kaukazie.
Chadecy sprzedają posady w Kasie Chorych.
Zabójstwo 18-letniego chłopca na polu „Jaśnie Pana".
Mąka i chleb podrożał.
Strajk w przemyśle naftowym trwa.
Odcinek: Mieczysław Weinert, Archanioł (dalszy ciąg noweli na tle wojny 1914 r.)

# Jeszcze o stanowisku angielskiem.

(Korespondencja własna).

SPRAWA UDZIAŁU FLOTY BRYTYJSKIEJ W SANKCJACH. — ATAKI NA LIGĘ.—O WSPÓŁPRACĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

*Genewa*, 19 września.

Anglicy powiadają: należy tak dalece przeprowadzić rozbrojenie i tak szeroko rozwinąć zasadę sądów rozjemczych, aby zmniejszyć do najmniejszego stopnia możliwość otwartego konfliktu zbrojnego i konieczność zastosowania środków karnych do państw, uznanych za naruszycieli pokoju. Bezpieczeństwo zapewnione będzie przez sam fakt rozbrojenia i istnienie instytucji rozjemczych. Dążąc do utrwalenia pokoju światowego, mniej mówmy o środkach karnych, a więcej o pokojowem łagodzeniu przeciwieństw, nie podejrzewajmy narodów o złą wolę i nie myślmy o ukaraniu ich, lecz starajmy się wytworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i dobrej wiary.

Ta formułka pacyfistycznego katechizmu angielskiego uległa zmianom w ciągu ubiegłych trzech tygodni obrad Ligi. Delegaci angielscy, nie wyłączając lorda Parmoora (Parmura), stopniowo zrozumieli, że Państwa kontynentalne, t. zw. zagrożone, nie mogą poprzestać na szlachetnych, ale, niestety, w obecnych warunkach jeszcze niedostatecznych, formułkach. Przekonali się, że w stosunkach między narodami europejskimi, z których dwa wielkie nie należą jeszcze do Ligi, nie ma jeszcze ani tyle zaufania ani dobrej woli, aby podejrzenia i obawy nie były usprawiedliwione. Uwierzyli, że bez włączenia przepisów karnych do kodeksu pokoju międzynarodowego, kodeks ten pozbawiony będzie wartości istotnej.

W stanowisku delegacji angielskiej, jak przewidywałem, dokonała się stopniowa ewolucja w kierunku dążeń i poglądów, których wyrazicielką jest Francja i jej wymowny przedstawiciel tow. Paul Boncourt (Bąkur). W debacie generalnej na trzeciej komisji (rozbrojeniowej) z ust lorda Parmoora padło nareszcie słowo „sankcje". Mozolna praca w specjalnej podkomisji dwunastu — „wielkiej" podkomisji — posuwa się naprzód, coraz jaśniej zarysowują się kształty protokułu, który ma być podpisany i ratyfikowany przez Państwa, ma zawierać formuły arbitrażu i sankcji i przewidywać zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Ale podczas, gdy w Genewie dokonywało się i staje się coraz bliższe urzeczywistnienia dzieło porozumienia, podczas gdy, idąc po linji, wskazanej we wspólnej rezolucji Mac Donalda i Herriota, przedstawiciele angielskiego Rządu robotniczego utrwalają podstawę wspólnej pracy,—wzrasta opozycja z innej strony, ze strony konserwatywnej i imperjalistycznej opinji angielskiej. Opozycja ta ujawniła się w całej pełni, kiedy do Londynu doszła wiadomość, że delegacja angielska w Genewie podobno zgodziła się na udział floty angielskiej w ewentualnych sankcjach.

W prasie konserwatywnej w Londynie podniósł się krzyk. Najgłośniej krzyczy skrajnie reakcyjna „Morning Post". Wtórują jej „Times", „Daily Telegraph" i chór mniejszych gazet. Prasa ta naogół zwracała bardzo mało uwagi na obrady genewskie i udzielała im niewiele miejsca. Uważała je za bardzo sympatyczne i w miarę ciekawe, ale nierealne. Była zdania, że program, który nakreśliło sobie Zgromadzenie: połączenie zasad bezpieczeństwa, rozbrojenie i arbitraż w obowiązującym powszechnie układzie międzynarodowym — jest nie do wykonania, jest ponad siły Ligi. Prasa ta uważała, że Liga zrobiłaby najlepiej, gdyby zajmowała się dalej swą powszednią pracą, rozwijając się zwolna i stopniowo. Cała atmosfera obecnego Zgromadzenia wydawała się „trzeźwym" imperjalistom angielskim, tak odległą od trosk i trudów codziennego życia, że niebardzo pilnie się tem zajmowano, licząc na to, że Zgromadzenie minie, zostawi po sobie parę rezolucji bez praktycznego znaczenia, a co było potężne, mocne i panujące bez ograniczeń, pozostanie nadal i nie podda się niczyim kodeksom i życzeniom.

Aż tu okazało się, że w Genewie zaczęto na serjo brać sprawę zapewnienia pokoju, nie w zrozumieniu „pokoju brytyjskiego", ale prawdziwego pokoju dla wszystkich narodów. Tak dalece serjo, że postanowiono za zgodą przedstawicieli Anglji użyć floty brytyjskiej dla ochrony pokoju!

Wielki Boże! Flota brytyjska, „British Navy" — oddana na usługi Ligi Narodów, mająca bronić spraw, które mogą się nie podobać władcom angielskim, mająca wplątywać się w spory tych kłótliwych i dokuczliwych mniejszych narodów! Dumni imperjaliści, którzy nie chcieli słyszeć o zapewnieniu bezpieczeństwa innym Państwom, zaczęli wołać, że zagrażone zostało bezpieczeństwo W. Brytanji! Oburzenie zwróciło się nietylko przeciw lordowi Parmoorowi, ale przeciwko całej Lidze, która pozwala sobie na omawianie takich pomysłów. „Times" już pisze, że trzeba bardzo starannie zbadać pakt Ligi, którego niejasne postanowienia mogą być w niezgodzie z żywotnymi interesami Anglji. Inne pismo powiada, że właściwie pakt Ligi zupełnie inaczej trzeba rozumieć obecnie, aniżeli z chwili, kiedy go pisano w 1919 r. Wówczas przecież sądzono, że i Stany Zjednoczone go podpiszą; odmowa amerykańska zmieniła całkowicie sytuację.

To zdanie, które wyrwało się dziennikarzowi angielskiemu, objaśnia istotę rzeczy. Bez nałożenia na St. Zjednoczone tych samych obowiązków dla utrzymania pokoju, co i na W. Brytanję, bez włączenia Stanów do ogólnego systemu Ligi, czy innej instytucji, mającej powstać na konferencji rozbrojenia — Anglicy nie będą skłonni do daleko idących zobowiązań. Bo przecież udział ich marynarki w sankcjach mógłby ich bardzo łatwo narazić na konflikt ze St. Zjedn. Dla przykładu weźmy wypadek, kiedy, blokując Państwo—naruszyciela pokoju, flota angielska musiałaby zarekwirować statek, wiozący towary ze Stanów, nie związanych niczem—do tego Państwa. Albo: Anglja, wykonywając sankcje, zrywa stosunki ekonomiczne z jakiemś Państwem, a przychodzi na jej miejsce Ameryka. W pierwszym wypadku konflikt z Ameryką, w drugim utrata rynku.

W stanowisku delegacji angielskiej, która zresztą dała bardzo ogólnikową i najeżoną zastrzeżeniami zgodę swą na udział marynarki w sankcjach, te momenty rozstrzygają, a nie wrzaski i fałszywa duma imperjalistów. Okazuje się, jak trudną rzeczą jest rozstrzygać wielką sprawę światową bez współpracy takiego czynnika, jak Stany Zjednoczone. Okazuje się raz jeszcze przytem, jak dalece różne są interesy światowego imperjum brytyjskiego od interesów Państw, działających w bardziej ograniczonem kole.

Narzekania i gniew na Anglików nie pomogą. Trzeba dążyć do tego, aby Stany Zjednoczone wyszły ze swego odosobnienia, aby demokracja Ameryki zbliżyła się do demokracji świata. Objawienie w Genewie istotnego dążenia do pokoju może jedynie ułatwić to zadanie.

*J. S.*

# Chadecy sprzedają posady w Kasie Chorych!

Dla ilustracji tej zadziwiającej etyki chrześcijańskiej, która panuje w Ch. D., niech posłuży następujący dokument. Wpadł on nam przypadkowo w ręce. Przytaczamy go bez zmian, z zachowaniem stylu i ortografji:

*Deklaracja.*

W razie otrzymania posady przy pomocy Prezesa Chrześcijańskiego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych p. Morawskiego, obowiązuje się:

1) Wpłacić do kasy Chrześc. Związku Prac. Ubezp. Społeczn. z pierwszej pensji sumę zł. 50 (pięćdziesiąt) na rzecz Związku.

2) Zapisać się w poczet członków Ch. Z. Pr. Ubezp. Społeczn. i należeć jedynie do tego Zw. zawodowego.

3) Jaknajenergiczniej starać się o przysparzanie członków wyżej wspomnianego Związku i być jego mężem zaufania.

Powyższe obowiązuję się wypełnić ściśle, na co składam „słowo honoru".

*Adres:*
*Skierowany do*

*podpis.*

Więc Chadecja, korzystając ze swej przewagi liczebnej (przy pomocy fabrykantów) na terenie Warszawskiej Kasy Chorych, uprawia pośredniczenie, za które każe sobie płacić 50 zł. i to z pierwszej pensji. Te handlowe kalkulacje Ch. D. tłomaczą nam, dlaczego wydala się pracowników Kasy Chorych pod pozorem „redukcji"! „Redukuje się" jednych, by tuż, nazajutrz, na jeszcze niewystygłe miejsca przyjąć nowych urzędników, mniejsza o to, że analfabetów prawie! Ale w ten sposób Ch. D. ma „swoich" urzędników, no i Zw. Chrześcijański robi interes.

I kto to robi takie zadziwiające interesy? *Prezes Z-ku Chrześcijańskiego p. Morawski, który jednocześnie piastuje urząd kierownika wydziału personalnego w Kasie Chorych!!*

Naganiacza chadeckiego zrobiono szafarzem posad w Kasie Chorych! A ten korzysta z tego w ten sposób, że za 50 zł. dla Chadecji i za „słowo honoru", że szukający posady będzie służył Chadecji — przyjmuje pracowników, wyrzucając jednocześnie nie-chadeków.

Cóż dziwnego, że takie postępowanie jest źródłem ogromnej demoralizacji. W tym systemie łapówkowo - protekcyjnym tkwi jedna z przyczyn kryminalnych afer w Kasie Chorych, jak np. niedawno w praskim oddziale.

Na tę zgniliznę zwracamy uwagę Rady Kasy Chorych i władz nadzorczych.

# Zabójstwo 18-letniego chłopca na polu „Jaśnie Pana".

W „Głosie Zagłębia" czytamy:

„W ubiegłą niedzielę o godz. 4-ej po poł. grupa młodzieży z Grodźca powracała z meczu ścieżką obok lasu „Jaśnie Pana" Ciechanowskiego.

Spostrzegłszy to leśniczy „Jaśnie Pana", Stypułkowski, wybiegł z lasu i dobywając rewolweru, jął krzyczeć: „ja was powystrzelam, bolszewicy". Steroryzowani młodzieńcy rzucili się do ucieczki, wówczas Stypułkowski wystrzelił za uciekającymi dwa razy. Skutek strzałów był fatalny, gdyż jeden z młodzieńców, Bolesław Wierzbicki, lat 18, zamieszkały w Grodźcu ugodzony został obiema kulami w głowę i padł trupem na miejscu.

Potwór w ludzkim ciele, Stypułkowski podszedł następnie do zabitego i spokojnie podniósł jego nogę, aby się przekonać czy żyje. A gdy jeden z uciekających, Kopczyński, potknął się o trupa i przewrócił nań, Stypułkowski uderzył Kopczyńskiego dwa razy kijem.

Po tym mordzie policja dziwnie szybko zajęła się usunięciem trupa, nie czekając na przybycie władz sądowo - lekarskich i całą winę zabójstwa spędza tylko na „nieumiejętne obchodzenie się z bronią".

Morderca Stypułkowski został wieczorem dopiero aresztowany i prawdopodobnie na skutek starań Jaśnie Pana Ciechanowskiego — zwolniony w poniedziałek rano, a następnie znów aresztowany.

Niestety skandaliczne to zabójstwo nie jest pierwsze. Już w 1919 r. zastrzelony został z **karabinu** przez leśniczego p. Ciechanowskiego chłopiec, zamieszkały w domach Huty obok lasu p. C. Ponadto podobno dwa dni przed zabójstwem Wierzbickiego ten sam zabójca Stypułkowski poranił chłopca, niewiadomego nazwiska z Będzina, którego unieśli koledzy do domu.

Oto tak w świetle prawdy wygląda ten skandaliczny mord Wierzbickiego i poprzedni, dokonane w lesie Jaśnie Pana Ciechanowskiego.

Mord ten Jaśnie Ciechanowski stara się przez swoje wpływy i stosunki zatuszować. Sprzedajne piśmidło „Iskra" w ciemnym kącie swego dziennika przychodzi z pomocą p. Ciechanowskiemu i o tej potwornej zbrodni, jak na kpiny z opinji publicznej w n-rze z 17 b. m. pisze dosłownie:

„Przypadkowe zabójstwo. W niedzielę ub. Marjan Stypułkowski, leśniczy w lasach p. Ciechanowskiego w Grodźcu zameldował na posterunku policji, że mimowoli zastrzelił w lesie niejakiego Bolesława Wierzbickiego, mieszkańca Grodźca. Dochodzenie policyjne w toku".

I to wszystko. Oto jak bezczelnie zakrywa się przed opinją publiczną haniebne zabójstwo Wierzbickiego.

Odkrywając ten mord przed opinją publiczną, pytamy p. Prokuratora czy wiadomem mu jest:

1) że „przypadkowe zabójstwa" w lesie p. Ciechanowskiego są za częste;

2) że leśni stróże p. Ciechanowskiego noszą bez zezwolenia **karabiny** na ramionach — i na jakiej podstawie;

3) że natychmiast po zabiciu, zwłoki Wierzbickiego zostały sprzątnięte przez policję bez obdukcji sądowo - lekarskiej.

Czekamy na wyjaśnienia i o dalszym toku tej sprawy nieomieszkamy informować opinji, jednocześnie oświadczamy, iż nie pozwolimy zatuszować tej zbrodni".

# Okrucieństwa bolszewickie na Kaukazie.

Powołana do życia specjalna komisja śledcza, która miała zająć się zbadaniem przyczyn pożaru, wynikłego w rafinerjach nafty w Baku, początkowo doszła do wniosku, że pożar wybuchł wskutek nieostrożności dyżurnych robotników, ale po dwuch dniach ta sama komisja, powiększona tylko w swym składzie przez przedstawicieli Czeki, zmieniła zdanie i zdecydowała, że pożar był dziełem podpalaczy. Wskutek tego aresztowano natychmiast 13 robotników i doręczono im akt oskarżenia, w którym zarzuca im się umyślne podpalenie państwowych zakładów w miejscowości, objętej stanem wojennym. Niema więc żadnych wątpliwości, że **wszyscy oskarżeni zostaną rozstrzelani.** Czeka nie chciała przyjąć do wiadomości zeznań innych robotników o niewinności aresztowanych, z których część w czasie pożaru przebywała poza obrębem rafinerji. Wśród robotników panuje jednomyślna opinja, że pożar był wywołany t. zw. krótkiem spięciem źle izolowanych przewodników. We wszystkich fabrykach w Baku organizacja robotnicza Azerbejdżanu rozrzuciła odezwy, wzywające wszystkich robotników i obywateli Baku do zaprotestowania przeciw działalności Czeki, która nawet inżynierów - fachowców zmusza do składania fałszywych zeznań, aby w ten sposób stworzyć pozory legalności dla krwawych rozpraw z przeciwnikami politycznymi.

W Manglisie 16 września czekiści **rozstrzelali 26 aresztowanych,** których cała „wina" polegała na tem, że byli mianowani przez Centr. Komitet Powstańczy na różne stanowiska państwowe. Mimo stłumienia powstania położenie w Tyflisie ciągle naprężone; wśród członków zakaukaskiego rządu sowieckiego daje się zauważyć niepewność i niezdecydowanie. **Masowe egzekucje w całej Gruzji wywołały protesty nawet wśród komunistów.** Naprzykład na posiedzeniu tyfliskiego gubernjalnego komitetu podnosiły się żywe głosy protestu przeciw nieludzkim okrucieństwom. **W Achałcichu rozstrzelano 7 przywódców i 28 szeregowców oddziałów powstańczych,** należących do partji mieńszewickiej, bolszewicy nie kryją się z tem zupełnie i czeka miejscowa rozlepiła na rogach ulic odpowiednie zawiadomienie. **Czeka w Kutaisie wysłała do północnych gubernji Rosji 69 rodzin inteligencji i robotników.** We wsiach Ozurgetskiego, Duszetskiego i Gorijskiego okręgu, które wystawiły zbrojne oddziały w czasie powstania, przeprowadzane są bezwzględne rekwizycje i zakwaterowano czerwono - gwardzistów, których chłopi obowiązani są utrzymywać.

W Gruzji, Mingrelji i Gurji linje kolejowe i stacje drogi Zakaukaskiej są ochraniane przez wojsko.

Z polecenia Czeki zakaukaskiej w całej Gruzji komuniści przeprowadzają rewizję prawomyślności nauczycieli wiejskich i członków wiejskich sowietów i ispołkomów.

Berlińska gazeta „Tag" podaje, że w **Tyflisie rozstrzelano przeszło 600 wybitnych obywateli miasta. Setki osób wtrącono do więzienia. Bolszewicy sprowadzają z Rosji wielkie oddziały wojskowe z tankami i samolotami, aby rozpocząć pościg za pawstańcami, którzy schronili się w góry.**

W Rostowie nad Donem w tamtejszym więzieniu popełnili samobójstwo dwaj więźniowie polityczni — studenci rostowskiej politechniki Zadonskij i Czmyrew.

Rodzina zmarłych została o śmierci ich zawiadomiona dopiero po 10 dniach. **Obydwu samobójców w czasie śledztwa czekiści poddawali torturom.** Pogrzeb samobójców odbył się w tajemnicy przed krewnymi.

# Strajk w przemyśle naftowym.

**NIEBEZPIECZEŃSTWO ROZBICIA UKŁADÓW.**

**(Telefonem).**

**Lwów, poniedziałek.**

**Układy o zawarcie umowy dla przemysłu naftowego i zlikwidowanie strajku, toczyły się bez przerwy w niedzielę do godz. 12 w nocy i w poniedziałek do późna wieczorem.**

**Po obszernych wywodach obu stron, uzgodniono szereg postulatów, aż do sprawy terminu trwania umowy i podwyższenia płac I kategorji robotników wykwalifikowanych. O postulaty te rozpętała się zasadnicza walka. Przemysłowcy kategorycznie odrzucają uregulowanie płac robotników I kategorji, zależnie od kwalifikacji.**

**W niedzielę w nocy doszło prawie do rozbicia układów, na skutek stanowczej odmowy przemysłowców uwzględnienia tego postulatu.**

**Dzięki interwencji posła tow. Stańczyka, udało się układy ponownie nawiązać. W poniedziałek nie dały one jednak pozytywnego wyniku.**

**Wśród delegatów upór przemysłowców wywołuje wielkie oburzenie i rozgoryczenie. Chcą oni opuścić Lwów i wrócić do okręgów, celem prowadzenia strajku aż do złamania oporu przemysłowców. Wobec nieustępliwości przemysłowców naftowych, również i pos. tow. Stańczyk chciał opuścić Lwów, jedynie, na uskutek interwencji przedstawiciela Rządu, zdecydował się jeszcze na jedną konferencję z przemysłowcami.**

**Upór przemysłowców ma pozory dążenia do rozbicia układów, aczkolwiek, z drugiej strony, sekretarze związku: tow. tow. Topinek, Węglowski i Czuma, oraz delegaci starają się załatwić spór za pomocą rzeczowej argumentacji.**

**Strajk w całym przemyśle naftowym trwa z niesłabnącą siłą. Robotnicy odbywają wiece i uchwalają, że nie przerwą strajku póki nie osiągną spełnienia swoich słusznych żądań.**

# Demonstracja 21 września.

**LWÓW.**

**(Telefonem).**

**Demonstracja niedzielna miała wspaniały przebieg. Na podwórzu Ratusza odbyło się tłumne zgromadzenie ludowe, na którem, przemawiali tow. tow. pos. Hausner, Skalak (w imieniu zw. zawodowych) i inni. Dwuch wyrostków komunistycznych, którzy zaczęli rozrzucać odezwy komunistyczne, usunięto z wiecu. Pozatem, nikt nie zamącił spokoju i powagi zgromadzenia. Jednogłośnie uchwalono obie rezolucje C. K. W.**

**Następnie potężnym pochodem udano się przez miasto pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiał jeszcze tow. pos. Hausner, poczem manifestację rozwiązano.**

# Wystawa polska w Konstantynopolu.

(Kor. własna).

I.

Od kilku dni Konstantynopol, zdetronizowana stolica ongi wielkiego Imperjum Ottomańskiego, a obecnie Republiki Tureckiej, rozbrzmiewa polską mową.

Przeciskając się przez zgiełkliwy, różnobarwny i różnojęzyczny tłum na przystani w Galacie lub spacerując wieczorem po rzęsiście oświetlonej Grande Rue de Pèra, albo błąkając się po wąskich, stromych i zawiłych zaułkach Stambułu, zdumiony słyszysz nagle za sobą najczystszą warszawską polszczyznę:

— Panie Antoni, panie Antoni! I pan tu *jezdeś?*

— *Jezdem,* jak pan widzi. A jutro *jadziem* dalej, do Skutari.

Oglądasz się i widzisz padających sobie w objęcia dwuch bisurmanów w fezach, znanych zresztą z widzenia w małej Ziemiańskiej lub u Semadeniego.

Tę nową wyprawę Polaków na Stambuł, albo — jak się żartobliwie wyraził jeden z redaktorów tureckich — tę nową okupację Konstantynopola... przez Polaków spowodowała Wystawa Polska, uroczyście tu otwarta d. 12 b. m.

Myśl urządzenia w Konstantynopolu wystawy polskiego przemysłu powziął p. Gieysztor, redaktor czasopisma „Przemysł i Handel". Rząd polski zrozumiał doniosłość przedsięwzięcia tego w obecnym momencie i inicjatywę p. Gieysztora poparł, udzielając znacznej pożyczki na sfinansowanie wystawy.

Zawiązał się specjalny komitet, który energicznie zabrał się do dzieła i po przezwyciężeniu wielu trudności, dzieło swoje doprowadził do pomyślnego końca.

A trudności były nielada. Przedewszystkiem ze strony, skądby się tego najmniej spodziewać należało — ze strony samego przemysłu polskiego. Przedstawiciele wielkiego przemysłu, z bardzo małemi wyjątkami, odmówili udziału w wystawie.

Nie należy tej odmowy tłumaczyć sobie jakąś niechęcią do samej wystawy, jako takiej. Przemysłowcy żadnych zastrzeżeń przeciwko samej wystawie nie mieli, pragnęli tylko, aby Rząd lub komitet wystawy *zakupił u nich eksponaty, zapłacił im za nie gotówką, urządził im kioski i stoiska na placu i w pawilonach,* a wówczas oni raczyliby udzielić swych firm.

Ponieważ komitet wystawy tylko w pewnej mierze mógł uczynić zadość „skromnym" żądaniom zdemoralizowanych potentatów przemysłu przeto wielu wybitnych firm na wystawie brak, a niektóre gałęzie, jak naprz. cukrownictwo, demonstracyjnie świeci nieobecnością w Konstantynopolu, pozostawiając turecki rynek cukrowy do wyłącznej eksploatacji czeskich cukrowników.

Inni przemysłowcy dopiero po długich naleganiach i namowach dali się skłonić do wysłania swych wyrobów do Konstantynopola, a byli i tacy jak naprz. pewna organizacja przemysłowo - handlowa w Białymstoku, która na list komitetu z propozycją wzięcia udziału w wystawie konstantynopolitańskiej odpowiedziała, iż na wystawę może wysłać... wykaz zapłaconych p. Grabskiemu podatków.

Dalej Komitet miał do zwalczania trudności ze strony innych narodowości zainteresowanych w nawiązaniu bliższych i ściślejszych stosunków gospodarczych z Turcją. Z tej strony starano się wszelkiemi sposobami inicjatywę polską udaremnić i nie dopuścić do urządzenia wystawy polskiej w Konstantynopolu, przynajmniej nie wcześniej przed innymi. Wpływano na to przez prasę, w której w pierwszej fazie organizacji pojawiały się artykuły wymierzone przeciwko wystawie polskiej oraz przez urzędy i osoby wpływowe. Wmiarę jednak jak prace organizacyjne posuwały się naprzód i projekt wystawy zaczął przybierać realne kształty, głosy niechęci stopniowo milkły i dziś cała prasa turecka i nieturecka w Konstantynopolu zachowuje się wobec wystawy polskiej z całą życzliwością.

Wreszcie ostatnią poważną trudnością jaką Komitet miał do zwalczenia, było uzyskanie placu pod wystawę. Wybór padł na plac czworokątny w dzielnicy Top-Hane, na miejscu, gdzie do niedawna były składy arsenału artyleryjskiego. O znalezieniu lepszego miejsca pod wystawę można było tylko marzyć. Przedewszystkiem leży on w centrum miasta i w pobliżu przystani w Galacie; ma połączenie tramwajowe z całym Konstantynopolem i wreszcie jeden z boków czworoboku stanowi Bosfor, wskutek czego na wystawę można się łatwo dostać zarówno ze strony miasta, jak i od morza.

Po zwalczeniu i tej przeszkody i uzyskaniu placu Komitet przystąpił do urządzania wystawy i tu znowu należy komitetowi powinszować wyboru, który padł na K. Frycza, według którego planów zbudowano i udekorowano pawilony.

Wszyscy jednomyślnie przyznają, że wystawa zewnętrznie sprawia b. miłe i korzystne wrażenie.

Zwłaszcza wieczorem przy sztucznem świetle, kiedy z wieży zegarowej, zajmującej środek placu wystawowego, płyną strumienie światła na zgrabny pawilon przemysłu wojennego, na zbudowany w stylu mauretańskim pawilon turecki i na dwa białe strzeliste minarety, przylegającego do placu wystawowego, meczetu Top-Hana, a po ciemnej i gładkiej powierzchni Bosforu cicho i tajemniczo suną łodzie i motorówki— wystawa polska jest najmilszem miejscem dla spędzenia czasu i odetchnięcia świeżem powietrzem po upalnym wrześniowym dniu w Stambule.

*R. Boski.*

---

2)

MIECZYSŁAW WEINERT.

# Archanioł.

Ojciec Terentij naturalnie pozwalał, zapomniawszy o raskolniku. Przy szklaneczce ożywił się spór na nowo, ale wtedy ojciec Terentij szeroko otwartemi, sowiemi oczami wpatrywał się w płomienną twarz Ilji i nie przerywał jego entuzjastycznych wywodów ani słowem. Przy pożegnaniu zaś zwierzał się Martowowi:

— Wyglądał, jak archanioł Michał, zauważyliście, Wasylu Pietrowiczu, całkiem jak archanioł.

Taki był Ilja Siemionowicz, ale to było, nim jeszcze nieśmiertelne oczy kundysa wyszły naprzeciw niego z przestrzeni.

II.

Po sforsowaniu ufortyfikowanej miejscowości D., coty 105, dywizja kozaków pułkownika Borysa Fedorowicza Łusina otrzymała rozkaz opuszczenia bezpośredniej linji ogniowej i cofania się na linję wewnętrzną, a jej miejsce miała zająć dywizja rezerwowa, do której przyłączono, na ochotnika, zrosłych z ogniem wiarusów z pierwszej dywizji, dotkniętej wielkiemi stratami. W potyczce tej padło kilku z najwaleczniejszych, a sam pułkownik był ciężko ranny.

We wsi O*** gros dywizji (o ile o „gros" mówić można, bo właśnie gros dywizji zostało nazawsze tam, na nizinnych polach naddniestrzańskich) pomaszerowało wprost dalej w głąb kraju. kilka oddziałów zaś pozostało dla konwojowania rannych do pierwszego etapu. Komendant szpitala polowego uważał, że lepiej będzie, gdy w postoju, zarządzonym przez głównodowodzącego dywizją jeszcze przed odłączeniem we wsi O*** oddziały kozaków eskortujących zatrzymają się we wsi i na plebanji, a rannych, wraz z personelem sanitarnym, umieścił za wioską, w małej kotlinie pod lasem. Las był rzadki i wyniszczony tak, że nie przedstawiał niebezpieczeństwa zasadzki, a zawsze stanowił pewną osłonę. W okolicy, która, jak okiem sięgnąć, była już terenem walk kilkakrotnych, zrytej granatami, skopanej rowami w różnych kierunkach, wprost cudem było znalezienie jakichś całych ścian pod dachem, mogącym dać wygodniejsze schronienie rannym, możliwość zmiany opatrunków, a nawet niezbędnych operacji — a jednak patrol Martowa taki cud znalazła.

Opuszczony przez właścicieli, ustronny dworek, jakich tyle rozsianych na czarnoziemnych rozłogach Podola, zapełniony był teraz, a raczej natłoczony kozakami, wrzawą, hałasem, klątwami, pospiesznem rozgospodarowywaniem się niekrępujących się niczem przybyszów.

W środkowym pokoju było jednak względnie spokojnie. Ranny pułkownik leżał na sofce, a raczej na szkielecie sofy, odartej z materji rękami łupiezcy niefrasobliwego o cudze mienie. Leżał olbrzymi z obandażowaną aż po nos głową, zamkniętemi powiekami ziemistej barwy, podobny do trupa, lub olbrzymiej mumji. Oficer dyżurny i felczer stali opodal, nachyleni ku sobie, rozmawiali szeptem.

W oknie siniał płat nieba, przecięty siatką uschłych gałęzi winogradu, niekołysanych najlżejszym nawet powiewem. Za półtorej godziny miano ruszyć dalej, do wsi G***, gdzie wyznaczono kwatery na noc. Tu był tylko postój chwilowy, dla zmiany opatrunku pułkownika i kilkunastu ciężej rannych oficerów i żołnierzy, pomieszczonych w stodole folwarcznej.

— Nim zdążą do etapu, szeptał felczer, z pułkownikiem będzie koniec, a wtedy pan, Ilja Siemionowiczu, będziesz mógł, jako ochotnik, zawrócić jeszcze na linję.

Ilja Siemionowicz Arszyn został przydzielony, jako dyżurny oficer, do eskorty, konwojującej pułkownika. Naturalnie, z jego śmiecią przed etapem, jakkolwiek był bardzo zmęczony, wróciłby do ognia. Ależ nic naturalniejszego. Jeszcze się trzyma na nogach, a w ogniu zawsze przychodzą mu nowe siły same przez się, jakby wir bitwy był dla jego organizmu dynamomaszyną, wytwarzającą mirjady iskier, elektryzujących wolę coraz do nowego czynu, do nowego zaparcia się tego płaskiego, codziennego egoizmu, którym Ilja Siemionowicz gardził niewymownie.

— Po co się spieszyć, gawędził felczer, człowiek z umysłem praktycznym, — kiedy pułkownik i tak umrze niezadługo. Komendant nie bez „kozery" zatrzymał się na plebanji, pewno nie dla odmówienia pacierzy, i prawdopodobnie także się nie spieszy, a w razie gdyby ściśle, wedle rozkazu zamierzał ruszyć, pchnie do dworku swego ordynansa. Wszak dla krótkości pobytu nie kazał nawet założyć telefonu. Mielibyjuż ruszać, tłuc się po karkołomnych wybojach, zaledwie wyszedłszy z jednego piekła, po dwuch dniach i nocach, spędzonych w najgorętszym ogniu, w jednym z tych artyleryjskich mateczników, z których zwierz ucieka, lecz niewielu śmiałków żywych wychodzi.

Ci, którzy mają puklerz szczęścia, mogą tam leżć po raz wtóry i dziesiąty, ale ci, co mają „pecha", ci nie powinni ani razu, jak oto biedny Borys Fiedorowicz. I pomyśleć, że po kilkugodzinnej wędrówce wśród zgliszcz, gdy się wreszcie znalazło coś podobnego do ludzkiego mieszkania, trzeba ruszać za głupich kilka kwadransów. A wszystko dlatego, żeby pułkownika dowieźć najprędzej do szpitala, który, bal też mu nie pomoże wiele. Mieliśmy i my trzy pielęgniarki, szeptał gadatliwy Michajło Michajłowicz, — ale nic nie pomogły i one w takich wypadkach, a same cierpiały bardzo, i zgadnij pan, Ilja Siemionowiczu, od czego?

— Pewno od impertynencji żołnierzy — przypuścił Ilja.

— O, nie, mylisz się pan, poruczniku. To im dokuczało mniej, niż cokolwiek innego. Ale najbardziej dokuczały im wszy, i dlatego pozostały w S*** i naturalnie, jak pan wie, wpadły razem z S*** w ręce Awstrijców, a ci je chyba oczyszczą dokładnie, jak pan przypuszcza, Ilja Siemionowiczu?

Arszyn nie odpowiadał. Piekły go oczy z niewyspania i pyłu i radby się umył, ale nie miał w czem, a jego dieńszczyk był we wsi. Przytem nudziło go towarzystwo przeciętnego gaduły. Wydobył więc etui z resztą papierosów i poczęstował felczera, chcąc okupić chwilę milczenia tym sposobem, a sam podszedł ku oknu.

W oczekiwaniu doktora, felczer przystawił jakiś w kącie wyłowiony zydel, przygotował świeżą watę, rozpuszczał sublimat, ze skórzanej torby wydobywał pasma szarawej gazy i machinalnie przebierając w nich palcami (z nudów, przez zapomnienie) mruczał pod nosem:

— Nie rozumiem, dlaczego jego ekscelencja tak się spóźnia. Czyżby znów — kobiety? Ale naszych laleczek już niema, a tu łysa pustka, prawdziwe śródpoście od kobiet dla takiego Iwana Pawłowicza. Gdzież zatem bawi tak długo? Chyba wziął dziś na kieł i istotnie ściśle kontroluje opatrunki w stodole. Biedny Martyn Maksymowicz, ma za swoje, nie chciałbym być w jego skórze, choć kto wie, Hospody pomyłuj, czy na mnie nie wyleje całej złości. Musimy się mieć na baczności, Michajło Michajłowiczu.

*D. c. n.*

# Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Gandawie.*)

(Korespondencja własna).

I.

Dnia 1go września rozpoczął się w Gandawie (w Belgji) 11-ty z rzędu międzynarodowy kongres spółdzielczy. Zjazd był niezmiernie liczny, około pięciuset delegatów zjechało się ze wszystkich krańców świata, sama delegacja angielska składała się ze 150 osób, delegacja rosyjska z 50 osób, liczne były również delegacje z Niemiec, z Czecho - Słowacji i Francji. Delegacja polska składała się z 6-iu członków — dwuch przedstawicieli Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców (tow. poseł Z. Zaremba i tow. Librach), 3-ch przedstawicieli Związku Polskich Stowarzyszeń Spoż. ob. Mielczarski, Rapacki i Sikorski) i ob. Piotrowskiego, przedstawiciela spółdzielni kredytowych.

Przedpołudniowe posiedzenie Zjazdu poświęcone było całkowicie przemówieniom powitalnym. Serję ich rozpoczął tow. Louis Bertrand, wybitny członek belgijskiej partji socjalistycznej, poseł i zasłużony działacz spółdzielczy, prezes belgijskiego urzędu spółdzielczego. W krótkich słowach tow. Bertrand przypomniał historję belgijskiego ruchu spółdzielczego, który narodził się zaledwie 51 lat temu, zapoczątkowany przez kilku ludzi, stawiających sobie za zadanie wyzwolenie klasy robotniczej.

W chwili obecnej Belgja liczy 257 stowarzyszeń spółdzielczych, liczących miljon, sześćset dwadzieścia pięć tysięcy członków. Obroty hurtowni belgijskiej wynosiły w roku zeszłym 94 miljony franków.

Gorącą, serdeczną owacją powitał Zjazd zjawienie się na mównicy trybuna Gandawy, jednego z najbardziej zasłużonych spółdzielczych działaczy belgijskich, tow. posła Anseele, który obchodził 50-lecie swej działalności.

Anseele wita Zjazd w imieniu kooperatywy „Vooruit" (Naprzód) w Gandawie i komitetu Międzyzwiązkowej Wystawy Spółdzielczej.

Po przemówieniach tych nastąpiły przemówienia oficjalne przedstawicieli rządów: belgijskiego, francuskiego, polskiego (p. Poniński z poselstwa w Brukseli), oraz innych. Pozatem przemawiali jeszcze ob. Albert Thomas w imieniu Międz. Biura Pracy, oraz tow. Mertens w imieniu Federacji Zawodowej amsterdamskiej.

Następnie Kongres omawiał sprawozdanie z działalności Międzynarodowego Związku Spółdzielczego od kongresu w Bazylei w 1921 r. Sprawozdanie drukowane i rozdzielone pomiędzy członków Zjazdu zajmuje przeszło 80 stronic, streszczenie sprawozdania zajęłoby zbyt wiele miejsca. Przytoczymy kilka danych. Komitet Centralny Związku składa się z 57 członków (Niemcy 3 członków, Anglja 7 czł., Francja 4 czł., Finlandja 4 czł., Rosja Sow. 4 czł., Ukraina 5 czł., Polska 1 czł. i t. d.).

Interesujące są niezmiernie dane statystyczne, dotyczące krajowych organizacji spółdzielczych.

W 28 państwach, reprezentowanych w Komitecie, liczba członków zrzeszonych w 84,001 stow. wynosi 37,792,248 członków.

Interesujące jest bardzo sprawozdanie w szczegółach, omawiających stosunek do kooperatyw rosyjskich. Na podstawie uchwały Kongresu w Bazylei, specjalna delegacja, składająca się z przedstawicieli Międzyn. Związku, oraz przedstawicieli spółdzielni, belgijskich, francuskich, szwajcarskich i czeskich udała się w 1922 r. do Moskwy. Delegacja przebyła w Rosji 30 dni. Dla charakterystyki należy dodać, że spędziła w wagonach 350 godzin, członkowie delegacji, ich paszporty i rzeczy podlegały *34-o krotnej rewizji!*

Ważna jest również część sprawozdania, poświęcona sprawie stosunku do Międzyn. Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie, co wywołało bodaj, że najbardziej ożywioną dyskusję na Zjeździe. Na zasadzie uchwały, zapadłej na ostatnim Kongresie zawodowym w Wiedniu, przedstawiciele Międzynarodówki spółdzielczej i zawodowej zebrali się w Hadze w grudniu 1922 r. w celu opracowania wspólnej platformy. Program współpracy pomiędzy temi organizacjami został opracowany i składa się z szeregu punktów, m. in. program przewiduje wymianę delegatów na kongresach i konferencjach, wspólną propagandę, zakładanie „Rad Spożywców" w poszczególnych państwach, składających się przeważnie z przedstawicieli Związków Zawodowych i spółdzielni, tworzenie mieszanego Komitetu, któryby się zbierał regularnie dla rozważania poważnych zagadnień, wysuwanych przez życie, jak płac robotniczych lub warunków pracy, lub też sprawy pokoju, rozbrojenia, wolnego handlu i protekcjonizmu celnego i t. p. Na wspólnych konferencjach wybrany został specjalny komitet dla uzgodnienia poszczególnych zagadnień.

Sprawa stosunku pomiędzy ruchem spółdzielczym i zawodowym była bardzo gorąco debatowana na Kongresie Gandawskim wskutek wystąpienia komunistów rosyjskich. Złożyli oni wniosek proponujący, by Międzynarodowy Związek Spółdzielczy nawiązał stosunki z Profinternem moskiewskim (Międzynarodówką Zawodową w Moskwie), analogicznie do stosunków, nawiązanych z Międzynarodówką Amsterdamską.

Wystąpienie komunistów w sprawie nawiązania stosunków z Międzynarodówką zawodową w Moskwie, wywołało wręcz odwrotny skutek i niezmiernie zaszkodziło samej sprawie współdziałania kooperacji z ruchem zawodowym, co zresztą, zapewne, leżało w intencji ich, polegającej zawsze i wszędzie na mąceniu wszelkich spraw, któreby mogły przyczynić się do scementowania ruchu robotniczego na Zachodzie. Pod wpływem tego wniosku ob. Poisson (Francja) w imieniu Centralnego Komitetu wystąpił z rezolucją, wypowiadającą się za odroczeniem decyzji w sprawie stosunków z międzynarodówką zawodową. Dowodził on, że wniosek delegacji rosyjskiej nawiązania stosunków z Moskwą winien być poddany uprzednio poważnemu rozważeniu, czego Zjazd obecny nie może dokonać. Szereg mówców zabrał głos w tej sprawie, m. in. przemawiał przeciwko rezolucji komitetu tow. Librach, w imieniu Związku Rob. Sp. Spoż. Zaznaczając w swym przemówieniu, że robotniczy ruch spółdzielczy w Polsce dąży do nawiązania jaknajściślejszych stosunków z ruchem zawodowym, czego dowodem jest wydawanie wspólnego organu (Rob. Przegląd Gospod.), wspólna propaganda spółdzielcza i t. p., tow. Librach wypowiedział się przeciwko dalszemu odkładaniu tej sprawy, która dostatecznie dojrzała i mogłaby być zdecydowana już na obecnym kongresie. Co się tyczy wniosku komunistów, to nie może być mowy o nawiązaniu stosunków z Moskwą, dopóki stosunki pomiędzy międzynarodówką amsterdamską a moskiewską są tak naprężone, jak obecnie. W konkluzji tow. Librach wypowiedział się za rozdzieleniem wniosku komitetu na trzy części i za głosowaniem oddzielnem nad każdą częścią. Wniosek komunistyczny wywołał jako przeciwstawienie, rezolucję delegacji angielskiej, która, podkreślając neutralność międzynarodówki spółdzielczej, wypowiedziała się wogóle przeciwko nawiązaniu stosunków z obydwiema organizacjami, reprezentującemi ruch zawodowy. Referent Centralnego Komitetu, ob. Poisson, w ostatnim przemówieniu wystąpił przeciwko rezolucji angielskiej, któraby spowodowała przerwanie już raz nawiązanych stosunków z Amsterdamem, jak również przeciwko wnioskowi rosyjskiemu, który mógłby sprowadzić na manowce ruch spółdzielczy. Wreszcie wypowiada się przeciwko głosowaniu nad poszczególnemi częściami rezolucji. W głosowaniu po odrzuceniu rezolucji rosyjskiej i angielskiej, jednomyślnie została przyjęta rezolucja Centralnego Komitetu, która brzmi, jak następuje:

„Zjazd aprobuje działalność Centralnego Komitetu i Egzekutywy, mającej za zadanie, zgodnie z uchwałą Kongresu w Bazylei, nawiązanie stosunków z Międzynarodową Federacją Zw. Zawodowych dla ułatwienia jedności akcji celem wspólnego przeprowadzania spraw ściśle ekonomicznych.

Jednakże dla uniknięcia komplikacji, mogących wyniknąć z budowy tych organizacji i dla zachowania neutralności Międz. Zw. Spółdz., Kongres uchwala odroczyć uchwałę o ustanowieniu stosunków, sformułowaną w sprawozdaniu Centr. Komitetu.

Kongres aprobuje jednakże utrzymanie wspólnej akcji z Międzynarodowemi Związkami Zawodowemi w sprawach zupełnie określonych i konkretnych pod warunkiem, że każda taka sprawa będzie uprzednio przedłożona i przyjęta przez Centralny Komitet".

(W ten sposób niefortunna uchwała bazylejska, powzięta pod wpływem Anglików — przyjęcia sowieckich kooperatyw rosyjskich — sprawiła, że Kongres w tak ważnej sprawie, jak stosunek do Zw. Zaw., był skrępowany i wykręcił się rezolucją wprost tchórzliwą. Przyp. Red.).

*) Z powodu nawału materjału, drukujemy dopiero teraz. Redakcja.

# Z Międzynarodówki.

28 września, w 60-ą rocznicę zebrania, na którem założono Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, zbiera się w Londynie Komitet Wykonawczy Międzynarodówki socjalistycznej. Komitet odbędzie posiedzenie rano. Po południu uda się na grób Karola Marksa, gdzie kilku mówców zabierze głos. Wieczorem w teatrze Lyceum odbędzie się wielki mityng międzynarodowy. Miejsc w teatrze jest 3 tys. Przemawiać będą najwybitniejsi przedstawiciele ruchu międzynarodowego, między innemi kilku członków dawnego Międzynarodowego Stow. Robotników (Bernstein, dr. G. B. Clark, van Kol, Herman Greulich).

Obrady Komitetu wykonawczego trwać będą trzy dni. Porządek dzienny obejmuje rozważanie sytuacji politycznej, układu o gwarancjach i rozbrojeniu, stosunku do Unji międzyparlamentarnej, sprawy 8-godz. dnia roboczego i t. p.

---

Pat rozesłał wiadomość, że firmy górnośląskie, przeciwko którym toczy się dochodzenie o nadużycia podatkowe, starają się grzech swój — okupić. Składają one „uzupełniające zeznania" o swoich dochodach za r. 1922-23. Tow. akcyjne Hohenlohe w deklaracji swej z 9-go b. m. podwyższyło uprzednio podany do opodatkowania dochód 35 tys. (tak!!!) do... **5 milj.** złotych, zastrzegając się jeszcze, że złoży zeznania dodatkowe. Podobnież firma Wollheim... Również szereg innych firm zapowiedział złożenie nowych zeznań podatkowych.

Bardzo pięknie. Skarb otrzyma przynajmniej część swojej należności. Ale przypominamy raz jeszcze, że na podstawie tych bezwstydnie sfałszowanych i oszukańczych danych kapitalistów górnośląskich komisja rządowa wypowiedziała się za „koniecznością" obniżenia płacy i przedłużenia dnia pracy na G. Śląsku. Kto da odszkodowanie okradzionym robotnikom?!

# Konkurs orkiestr robotniczych.

Istnieje ich podobno znacznie większa liczba, do konkursu stanęły w ubiegłą niedzielę niestety tylko trzy: z fabryk: Lilpopa, Gerlacha i z Gazowni. Dwie pierwsze obsadzone są skromnie, trzecia całkiem imponująca, z pokaźną liczbą nietylko instrumentów blaszanych, ale i drzewa. Utworem konkursowym, odegranym po kolei przez każdą orkiestrę było t. zw. potpourri czyli wyciąg najpiękniejszych ustępów z „Halki" Moniuszki. Ten wyciąg musiał być oczywiście przystosowany nietylko do rodzaju zespołu orkiestrowego, ale i do jego siły. Z przyjemnością można stwierdzić, że, pominąwszy drobne „niedyspozycje" tu i ówdzie niektórych poszczególnych instrumentów, — wszystkie orkiestry grały czysto i — naogół — rytmicznie. Taki np. zespół Lilpopa, jakkolwiek niewielki, sprawia wrażenie bardzo dodatnie: tempa dobre, rytm akcentowany trafnie, w wielu miejscach znać było usiłowanie wydobycia z orkiesty plastyki dynamicznej, frazowania. Orkiestra „Gazowni" przedstawiła się pod względem obsady imponująco i dzięki temu brzmiała najlepiej. Ona też zwyciężyła i nagradzoną została dyplomem oraz nagrodą T. U. R. w postaci kornetu.

Już w osobnym artykule o orkiestrach robotniczych zaznaczyłem, że cel tych orkiestr jest głównie praktyczny. Jeśli jednak chodzi o umuzykalnienie jaknajszerszych sfer, należałoby wszelkiemi siłami dążyć do tworzenia także i chórów, łączyć ćwiczenia chóralne z kształceniem głosów, a dalej dążyć do uprzystępnienia masom — koncertów symfonicznych, odpowiednio obmyślonych. To są rzeczy już obecnie wykonalne.

Reformą przyszłościową od podstaw, od gruntu — byłoby umuzykalnianie dzieci szkoły powszechnej przez rytmikę dalkrozowską.

Rzecz oczywista, że przedewszystkiem trzeba te dzieci robotnicze do szkoły powszechnej wciągnąć i — nakarmić i odziać.

R.

# Wybory do Kasy Chorych w Bydgoszczy.

(Tel. własny).

**POGROM ENPEEROWCÓW I CHADEKÓW.**

**W Bydgoszczy odbyły się wybory do Kasy Chorych z następującym rezultatem: Lista nr. 1 (kompromisowa enpeerowsko - chadecka) otrzymała głosów 1112; lista nr. 2: klasowych zw. zaw. — głosów 1785.**

**Przypuszczalnie lista Nr. 1 zdobędzie 7 mandatów, lista nr. 2 —13. Dotychczas stosunek był taki, iż klasowe zw. zaw. miały 4 przedstawicieli, a N. P. R. — 16.**

# Strajk tramwajarzy i robotników elektrowni w Bydgoszczy.

(Kor. własna).

W niedzielę dn. 21 września r. b. pracownicy tramwajowi i elektrowni w Bydgoszczy, a także robotnicy warsztatowi, zorganizowani w Związku prac. inst. użyt. publ., przystąpili do strajku. Powodem strajku jest upór Dyrekcji tramwajów w Bydgoszczy i Magistratu miejscowego, odrzucających żądania Związku w sprawie podwyższenia tramwajarzom niesłychanie niskich i niewystarczających na najskromniejsze utrzymanie zarobków. Pracownicy tramwajowi w Bydgoszczy zarabiają bowiem obecnie po 20 zł. tygodniowo, zarówno konduktor, jak i wozowy (motorniczy). Pracownicy wystawili żądanie podwyższenia tych zarobków do 35 złotych tygodniowo dla konduktora i do 40 zł. dla wozowego. Nawet tak skromne żądania zostały przez Magistrat i Dyrekcję tramwajów miejskich odrzucone.

# Drożyzna.

**PODWYŻSZENIE CENY MĄKI.**

W wyniku strajku piekarskiego skorzystał ten trzeci — Główny Urząd Żywnościowy, który cenę dostarczanej przez siebie mąki piekarzom podwyższył z 32 groszy na 34 grosze. Przy tej okazji zyskali również obszarnicy i handlarze zbożowi, dla których rząd zrzekł się pierwotnego postanowienia interwenjowania, aby cena żyta nie przekraczała 18 zł. Przez podniesienie ceny mąki żytniej do 34 groszy w hurcie rząd uznał cenę 20 zł. za 110 kg. żyta za zupełnie normalną.

**CENA CHLEBA.**

W związku ze zmianą ceny mąki żytniej dostarczanej przez Główny Urząd Żywnościowy piekarniom warszawskim, cena hurtowa pytlowego chleba 50 proc. podwyższona zostaje od wtorku, 22 września, z 31 do 34 gr., w detalu zaś z 33 gr. do 36 gr. za kg. (—).

**IZBA HANDLOWA CZY SPÓŁKA PASKARSKA.**

Związki spółdzielcze oraz Tow. aprowizacji miast wystąpiły z inicjatywą, nawiązania bezpośrednich stosunków z eksporterami amerykańskimi mąki pszennej i w tym celu zwrócili się do polsko - amerykańskiej izby handlowej. Izba ta za same pośrednictwo zażądała prowizji, której wysokość przekreślałaby zupełnie korzyści, które spółdzielnie mogłyby osiągnąć. Z tego powodu przedstawiciele wspomnianych instytucji udali się do konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie, od którego otrzymali potrzebne informacje i zapewnienie całkowitego poparcia podjętej akcji. Instytucje te zwrócą się bezpośrednio do eksporterów amerykańskich w tej sprawie, unikając kosztownego pośrednictwa „izby". Zdawałoby się, iż kto jak kto, ale izby handlowe nie powinny ciągnąć paska.

**WYSOKIE CŁA WYWOZOWE MAJĄ POWSTRZYMAĆ WYWÓZ ZBOŻA.**

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów uchwalono podwyższyć cło pobierane od żyta wywozowego zagranicę z 25 do 50 zł. Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż wywóz żyta jest obecnie niewskazany, albowiem posiadane zapasy żyta nie pokryją do końca roku gospodarczego zapotrzebowania wewnętrznego. Gdyby ustalone cło nie zahamowało wywozu żyta, będzie ono podwyższone z 50 do 75 zł. niema to jednak dotyczyć kontraktów zawartych z zagranicznemi firmami wcześniej i obowiązywać ma dopiero od dn. 29 b. m. Do tego czasu ustosunkowani spekulanci zdołają wywieźć zboża jaknajwięcej i zawrzeć setki nowych kontraktów.

W ten sposób komitet ekonomiczny osłodził pigułkę obszarnikom za podwyższenie ceł wywozowych na zboże.

**PASEK NABIAŁOWY.**

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich ustalił od poniedziałku 22 września, cenę masła deserowego w wysokości 5 zł. 60 gr. za kg. Na mieście cena tego gatunku masła dochodzi do 6 zł. Cena masła stołowego pozostaje bez zmiany i wynosi 5 zł. 10 gr., na mieście zaś sięga ona 5 zł. 40 gr. Cena masła targowego waha się na mieście od 4 zł. 20 gr. do 4 zł. 50 gr. Jaja sprzedaje Związek po 12 gr.

Znowu podwyższono cenę o 1 grosz.

**UKARANIE PASKARZA.**

Warszawski sąd okręgowy skazał na mocy art. 24 ustawy o zwalczaniu lichwy z dn. 2 lipca 1920 r. właśc. sklepu przy ul. Łuckiej 17, Aleksandra Krzemińskiego za magazynowanie słoniny na 1 rok ciężkiego więzienia, 2,000 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na 1 miesiąc dodatkowego więzienia. Jako środek zapobiegawczy sąd zastosował względem Krzemińskiego natychmiastowy areszt. (—).

# Sprawy skarbowe

**Co mówią zestawienia wpływów z danin i monopoli.**

Dokonane ostatnio zestawienie wpływu danin publicznych i monopoli za 8 miesięcy r. b. wykazują, iż w czasie tym wpłynęło do Skarbu Państwa 676 milj. zł., t. j. 2,8 razy więcej, niż w r. 1922, w którym osiągnięto za pierwszych 8 miesięcy 28 milj. zł., oraz o 4,2 razy więcej niż w r. 1923, w którym od stycznia do sierpnia włącznie wpłynęło do Skarbu Państwa zaledwie 160 milj. zł.

Wpływ tegoroczny stanowi 63 proc. sum preliminowanych na cały r. b., co świadczy o równomiernem rozłożeniu opodatkowania ludności i ścisłem preliminowaniu wpływów w poszczególnych miesiącach. Teoretycznie w ciągu 8 miesięcy powinno było wpłynąć 66,6 proc. całorocznego preliminarza, niewielkie zaś odchylenie od tej cyfry teoretycznej tłomaczyć należy pewnemi odroczeniami i

ulgami przy wpłacie podatków, oraz mniejszemi wpływami w miesiącu styczniu.

Dla porównania zaznaczyć należy, iż w ciągu 8 miesięcy 1922 r. wpłynęło do Skarbu Państwa 56,6 proc. sum preliminowanych na cały rok, w roku zaś 1923 — zaledwie 25,1 proc.

Przy porównywaniu wpływów z sumami preliminowanemi okazuje się, iż większość danin wpłynęła ponad sumy preliminowane, dotyczy to zwłaszcza niektórych podatków pośrednich, monopoli oraz ceł i opłat stemplowych. Wpływ z podatku od spirytusu dał dotychczas 73,6 proc. sumy preliminowanej na cały rok, wpływ z podatku od cukru 79,2 proc., cła wywozowe 104,2 proc., opłaty i należytości 93,2 proc. i wreszcie monopole 111,9 proc. sumy preliminowanej na cały rok.

Natomiast podatki bezpośrednie zwyczajne wpływały w nieco słabszym stopniu, sytuacja jednak przedstawia się w r. b. znacznie pomyślniej, niż w latach ubiegłych: w r. b. w ciągu 8 miesięcy z podatków bezpośrednich zwyczajnych osiągnięto 49 proc. sum preliminowanych na cały rok, gdy w tym okresie 1922 r. wpłynęło zaledwie 18,6 proc. preliminarza i w r. 1923 — 10,2 proc. preliminarza.

Wpływ podatków bezpośrednich jednak bardzo nie odbiega od sum preliminarzy miesięcznych (stanowi 89,35 proc. zsumowanych preliminarzy podatków bezpośrednich za 8 miesięcy) i pokrywa się nadwyżką ponad preliminarze miesięczne w innych działach, daniny publiczne bowiem i monopole dały dotychczas o 113,8 proc. sum, więcej niż to przewidywano w preliminarzach miesięcznych.

Z zestawienia tego, świadczącego o poprawie stanu skarbu państwa, widać przedewszystkiem, iż sanacja skarbu i równowaga budżetu daje się dotychczas osiągnąć dzięki opodatkowaniu pośredniemu mas, gdy bowiem obszarnictwo, przemysł i handel wpłacił w ciągu 8 miesięcy zaledwie 49 proc. sum, jakie preliminowano od nich, szerokie masy ludności pod postacią wysoko opodatkowanych produktów, jako to cukru, nafty, spirytusu, tytoniu, soli, węgla wpłacały od 70 do 111 proc. sum preliminowanych, gdy powinny były wpłynąć jako maksimum 66,6 proc.

Ściągnięcie z podatków bezpośrednich 49 proc. sum budżetu zamiast 66,6 proc, jest dowodem uległości rządu wobec obszarników, baronów węglowych i Lewiatana. Ta uległość tłomaczona jest zrozumieniem ciężkiej sytuacji gospodarczej — szkoda jednak, iż tego zrozumienia niema w stosunku do szerokich mas konsumentów.

## Po puszczy Białowieskiej puszczamy tereny naftowe.

Po wydzierżawieniu puszczy białowieskiej konsorcjum angielskiemu w sferach rządowych rozważana jest obecnie podobno sprawa wydzierżawienia temu samemu konsorcjum należących do rządu terenów naftowych.

Oczywiście inicjatorami tego nowego „znakomitego" interesu są pośrednicy, którzyby chcieli obłowić się przy tej okazji.

Czy nie należałoby powstrzymać się od tego wyprzedawania Polski przynajmniej do czasu, w którym będzie można ocenić skutki tranzakcji białowieskiej, która nie wróży wielkich korzyści?

## Defraudacja w krakowskiej kasie skarbowej.

Edmund Rajchert, zastępca naczelnika Kasy skarbowej w Krakowie pobrawszy dn. 18 b. m. z kasy 100,000 zł. i kosztowności z depozytów skarbowych, niestwierdzonej dotychczas wartości, zbiegł w niewiadomym kierunku. Istnieje podejrzenie, że Rajchert wyjechał zagranicę prawdopodobnie pod zmienionym nazwiskiem. Rysopis: lat 59, brunet, wysoki, tęgi, twarz okrągła, nieco szpakowaty, wąsy duże, w ruchach powolny. Za defraudantem wysłano listy gończe.

## Międzynarodowy Kongres Studentów.

### WYJAZD DELEGATÓW DO KRAKOWA.

Wczoraj o godz. 9.30 rano uczestnicy II-go Kongresu C. I. E. opuścili Warszawę, udając się do Krakowa. Uczestnicy Kongresu mają się zatrzymać przez kilka godzin w Częstochowie, gdzie zwiedzą kościół na Jasnej Górze, oraz będą podejmowani przez miasto. W Krakowie odbędą się dalsze obrady Kongresu, oraz nastąpi jego zamknięcie.

### PRZYJĘCIE DLA DELEGATÓW LIGI NARODÓW.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się w salonach Resursy Kupieckiej raut, wydany przez Akademickie Koło przyjaciół Ligi Narodów na cześć przybyłych do Warszawy na II-gi Kongres C. I. E delegatów komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów.: hr. de Reynauld i p. Coopera Johnsona. Przybyłych gości zagranicznych witali imieniem Akad. Koła przyjaciół Ligi Narodów p. Konrad Krupski, im. Min. Spraw Zagranicznych p. Łoś, oraz im. Polskiego Stow. przyjaciół Ligi Narodów prof. Fiedorowicz. Na przemówienia te odpowiadał hr. de Reynauld.

### W KRAKOWIE.

Wczoraj o 9 wiecz. przyjechali do Krakowa uczestnicy II międzynarodowego kongresu akademickiego. Na peronie dworca ozdobionego flagami o barwach państw i zielenią oczekiwali przybycia gości wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu dr. Wawrausch, wiceprezesi miasta Rolle i Wielgus, członkowie senatu akademickiego i inni. Po powitaniu na dworcu uczestnicy zjazdu udali się do przeznaczonych im kwater. Jutro rano nastąpi zamknięcie kongresu w auli Colegium Novi. O godz. 14,50 goście wyjadą do Wieliczki, zaś o godz. 21 w. wezmą udział w raucie, wydanym na ich cześć przez miasto. Następnego dnia t. j. we środę uczestnicy kongresu zwiedzą zabytki Krakowa, a wieczorem będą obecni na „Odprawie posłów Greckich" na Wawelu.

### BEZPRAWIA POLICJI.

Czytamy w „Naprzodzie":

Dla zaznajomienia ogółu z demonstracją w dn. 21 września organizacja PPS w Tarnowie rozlepiła po mieście odpowiedni afisz. **Otóż z afisza tego starostwo pewne ustępy skonfiskowało, policja zaś z gorliwością zdzierała całkowicie afisze z tablic, nie ograniczając się do usunięcia miejsc skonfiskowanych!**

## Kronika polityczna.

### RADA WOJENNA.

Min. spraw wojsk. gen. Sikorski zwołuje radę wojenną. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 25 b. m. o godz. 9. Tematem obrad będą sprawy bieżące oraz zmiany w umundurowaniu pokojowem.

Drugie posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 2 paźdz. b. r. Tematem obrad będzie instrukcja strzelecka oraz sprawy, dotyczące przysposobienia wojskowego.

Trzecie posiedzenie odbędzie się w środę dnia 8 październ. Tematem obrad będzie postęp organizacji armji.

Posiedzenia odbywać się będą w sali konferencyjnej przy gabinecie ministra spraw wojskowych w gmachu M. S. Wojsk., przy ulicy Nowowiejskiej. W radzie wojennej zasiadają następujący członkowie: szef sztabu generalnego, szef administracji armji, inspektorowie armji i broni, inspektor szkół, generał Sosnkowski oraz generał Romer.

### U PREMJERA.

Pan prezes ministrów Grabski przyjął wczoraj po poł. na audjencji posła pełnomocnego węgierskiego Belitskę, delegację związku właścicieli nieruchomości, delegację syndykatu drzewnego i prezesa towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Glinkę.

### TOW. MOREL WE LWOWIE I KRAKOWIE.

W piątek, dn. 19 września nasz gość angielski, poseł tow. Morel bawił we Lwowie, gdzie odbył dłuższą konferencję z tow. tow. posłami Hausnerem i Smulikowskim, oraz z Hankiewiczem, przedstawicielem ukraińskich socjalistów. Wieczorem tego dnia tow. Morel wyjechał do Krakowa, gdzie miał zatrzymać się przez kilka dni. W niedzielę, 21 września nasz gość angielski miał być obecny na zgromadzeniu ludowem w Krakowie.

### OBIAD NA CZEŚĆ OFICERÓW FRANCUSKICH.

Dnia 21 b. m. w salonach hotelu Europejskiego min. Sikorski podejmował obiadem oficerów francuskich sztabu generalnego pułkownika Dosse, pułkownika Fournier, oraz ppułk. Voisin'a, którzy w specjalnej misji bawią od kilku dni w Polsce.

### PODRÓŻ MINISTRA PRZEM. I HANDLU.

Minister przemysłu i handlu po odbyciu swej inspekcyjnej podróży na Kresy Wschodnie ma w niedługim czasie wyjechać na Górny Śląsk do Zagłębia Dąbrowskiego.

### MIN. KIEDROŃ W WILNIE.

Wczoraj o godz. 8 rano przybył do Wilna p. minister Handlu i Przemysłu Kiedroń w towarzystwie dyr. depart. p. Dąbrowskiego. Na dworcu powitali p. ministra przedstawiciele urzędów z p. delegatem Rządu Władysławem Raczkiewiczem na czele. Przed południem p. minister odbył konferencję z przedstawicielami sfer przemysłowych i handlowych, poczem przyjął przedstawicieli miejscowej prasy.

Wczoraj o g. 3 pp. z powodu pobytu w Wilnie p. ministra przemysłu i handlu, wydany został staraniem Rady ekonomicznej w głównej sali hotelu Georgea, bankiet na cześć p. ministra.

### WYNIK WYBORÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Niedzielne wybory do Parlamentu Niemieckiego na Śląsku Opolskim dały następujące wyniki: Wybrano 3 centrowców, 1 niemiecko-narodowego i 1 komunistę.

Oddano głosów na listę centrową 191.683 (w czasie wyborów w maju 192.170), niemiecko-narodowi 81.002 (101.333), komuniści 75.917 (125.408), lista polska 35.839 (48.364), niemieccy socjaliści 19.229 (24.795), Niemiecka Partja Ludowa 11.683 (17.768), partja demokratyczna 1.811 (11.046), partja Ludendorffa 11.836 (17.543), niemiecko-socjalni 7.160 (10.702). Pozatem z drobnych partji osadnicy 3139 (—), partja Związku Hesseńczyków 807 (—), gospodarcza 8.908 (—). Ta ostatnia partja pominięta była przy pierwszych wyborach w maju i dlatego wybory te zostały unieważnione, gdyż partja ta w odpowiednim terminie zgłosiła swój udział

Wyniki wczorajszych wyborów wykazały małe zainteresowanie się wśród wyborców. Gdy w maju głosowało 76,6 proc. uprawnionych do głosowania, obecnie głosowało tylko okoł. 60 prc. Najwięcej głosów stracili komuniści. Na listę polską przybyło głosów w powiatach przemysłowych kosztem komunistów, natomiast duża ilość uprawnionych wstrzymała się od głosowania, zwłaszcza w powiatach rolniczych, gdzie silny terror bojówek niemieckich sprawił mały udział w wyborach Polaków. Terorowi temu należy przypisać zmniejszenie się głosów polskich przy obecnych wyborach. Przy poprzednich wyborach Polacy nie uzyskali również żadnego mandatu.

Wedle ostatecznego wyniku głosowania na Śląsku Opolskim, komuniści otrzymali 2 mandaty; drugi mandat uzyskała pani Zade.

### ARESZTOWANIE RZEKOMYCH KOMUNISTÓW.

W niedzielnym numerze „Robotnika" podaliśmy, na zasadzie informacji jednej z agencji, wiadomość o wykryciu przez policję konferencji komunistów żydowskich w mieszkaniu Ładowskiej (Dzika 46). Jak donosi wczorajszy „Nasz Przegląd", aresztowani okazali się najbliższymi członkami rodziny Ładowskiej, u której byli z wizytą. „Podstawą" aresztowania były naukowe książki rosyjskie, które policja wzięła za literaturę komunistyczną, a w fotografjach rodzinnych dopatrzyła się podobizny Trockiego, Lenina i innych.

Rzekomych komunistów zwolniono, a zabrane książki i fotografje zwrócono.

### Wrażenia z wycieczki do Anglji, Belgji i Szwajcarji.

We wtorek dn. 23-go b. m. o godz. 7 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3, odbędzie się zorganizowany staraniem Oddziału Warszawskiego odczyt tow. Jana Żerkowskiego p. t. „Wrażenia z wycieczki do Anglji, Belgji i Szwajcarji". 1) Przejazd przez Niemcy i Belgję, 2) Londyn i wystawa w Wembley, 3) Manczester, Rochdale, Liwerpool, 4) Bruges, Ostenda, Gandawa i Bruksella, 5) Międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie, 6) Bazylea i Wiedeń. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami kooperatyw angielskich i belgijskich. Wstęp wolny.

## Liga Narodów.

### WCZORAJSZE OBRADY.

*Genewa*, 22 września. (PAT). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi po krótkich przemówieniach Buckhardta (Szwajcarja), pani Bugge-Wickwel (Szwecja), Polineza (S.H.S.) i sir Littletona Grooma (Australja) zgromadzenie aprobowało projekt Rollina (Belgja) w sprawie powołania komitetu rzeczoznawców; zadaniem tego Komitetu byłoby opracowanie tymczasowej listy kwestji z zakresu prawa międzynarodowego, które mogłyby być rozwiązane na podstawie międzynarodowego porozumienia, oraz dla ustalenia procedury, jaka dla tego celu miałaby być stosowana. Następnie Zgromadzenie przyjęło raport Nansena, dotyczący prac stałej komisji dla spraw mandatów kolonjalnych. Pewne zastrzeżenia czynili przytem: delegat portugalski Feire d'Andrade i delegat wielkobrytański Buxton, którzy wyrażali życzenie, aby zasady stosowane pod egidą Ligi Narodów na obszarach, pozostających pod mandatem, obowiązywały we wszystkich kolonjach.

Po krótkiem przemówieniu Bonamiego (Haiti) Zgromadzenie przyjęło raport Nansena w sprawie niewolnictwa, zalecając przyjęcie metody i programu, wskazanych przez komisję, utworzoną dla spraw niewolnictwa przez Radę Ligi

### POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE OBRAD KOMITETU 12-TU.

**Genewa, 22 września (PAT). Komitet 12-u zakończył swe prace, przedstawiając komisji rozbrojeniowej uzgodniony z komitetem prawników projekt protokułu, dotyczącego arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Popołudniu komisja rozbrojeniowa rozpoczęła nad nim ogólną dyskusję. Projekt komitetu 12-u ustalił procedurę arbitrażową, lecz zastrzega, że już powzięte jednomyślnie zalecenia Rady Ligi nie mogą być kwestjonowane. Za stronę napadającą protokuł uważa państwo, odmawiające poddania się ustalonej procedurze rozjemczej, lub przekraczając zalecenia prewencyjne Rady, mające na celu niedopuszczenie do zaostrzenia konfliktu podczas trwania procedury rozjemczej. Przeciw stronie napadającej protokuł ustanawia sankcje ekonomiczne i finansowe, działające automatycznie, oraz sankcje wojskowe, uwzględniające układy poszczególne, których działalność ma być również automatyczna. Wreszcie protokuł ustala, że Rada Ligi zwoła na 15 czerwca 1925 r. do Genewy powszechną konferencję rozbrojeniową. Protokuł obecny wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez konferencję redukcji zbrojeń, o ile jednak redukcje te nie będą wykonane w przepisanym przez konferencje terminie, protokuł będzie unieważniony.**

## Niemcy a Liga Narodów.

*Berlin*, 22 września. (PAT). Wieczorne wydanie dziennika „Der Tag." donosi, że rząd Rzeszy nie zamierza rozstrzygać sam sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, lecz chce porozumieć się również z reichstagiem, radą państwa i krajami związkowemi. Komisja spraw zagranicznych reichstagu i przewodniczący stronnictw mają być również zapytani o zdanie w tej sprawie. W kwestji tej pisze „Acht-Uhr-Abendblatt", że wprawdzie niema urzędowego komunikatu o wynikach sondowania przez Niemcy opinji innych rządów oraz co do stanowiska tych ostatnich, jednakże na podstawie tego, co się słyszy w miarodajnych kołach Berlina i Genewy, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prośba o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów zostanie pomyślnie rozstrzygnięta i że Niemcy otrzymają w Radzie Ligi stałe miejsce.

### KONFERENCJA NANSENA Z MARXEM

*Genewa*, 22 września. (PAT). Dr. Nansen odbył w sobotę w Heiligenbergu w Badenji konferencję z kanclerzem Rzeszy Marxem w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Podczas konferencji oświadczył kanclerz, że Niemcy w zasadzie gotowe są wstąpić do Ligi Narodów; zanim jednak to nastąpi muszą być wyjaśnione pewne kwestje, a mianowicie: Niemcy muszą uzyskać pewność, że delegacja francuska nie przeciwstawi się przyznaniu Niemcom miejsca w Radzie Ligi. Następnie musi być wyjaśniona kwestja, czy fakt, iż dokonywana przez międzysojuszniczą wojskową komisję ogólna inspekcja nad rozbrojeniem Niemiec, nie zostanie ukończona przed zamknięciem sesji obecnego zgromadzenia Ligi, nie wpłynie ujemnie na sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi.

Jak podaje Szwajcarska Agencja Telegraficzna, rozeszła się pogłoska, że między rządami niemieckim i francuskim odbywa się wymiana zdań co do warunków wstąpienia Niemiec do Ligi.

### ODPOWIEDŹ ANGIELSKA.

*Berlin*, 22 września. (PAT.) Nadeszła tu dziś odpowiedź z Londynu na pytania, wystosowane przez rząd niemiecki w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Treść tej odpowiedzi nie jest jeszcze znana w kołach urzędowych. Dziś wieczór minister spraw zagr. Stresemann, który powraca do Berlina, odbyć ma narady z angielskim ambasadorem w sprawie otrzymanych w Londynie informacji i kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi. Jutro rano powraca kanclerz Marx i o godz. 11 odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Eberta posiedzenie.

## Wojna domowa w Chinach.

*Wiedeń*, 22 września. (PAT). „Der Morgen" donosi z Szanghaju, że ubiegłej nocy toczyły się krwawe walki pod Szanghajem. Wojskom prowincji Kiang-Su udało się przełamać front nieprzyjacielski pomiędzy Kading a Hantsi-hen. Armja prowincji Czo-Kiang broni uporczywie Szanghaju. Dziś rozpoczęło się ostrzeliwanie miasta. Dzielnica cudzoziemców w Szanghaju otoczona jest drutem kolczastym, włączonym do sieci przewodów elektrycznych. W porcie znajduje się obecnie 25 okrętów wojennych. Gubernator prowincji Cze-Kiang nałożył na kupców przymusową pożyczkę, grożąc aresztowaniem w razie niesubskrybowania jej. Forpoczty armji Czang-Tso-Linu znajdują się obecnie w odległości 115 kilometrów od Pekinu. Wreszcie „Der Morgen" dodaje komentarz, jakoby chińska wojna domowa była tylko epizodem walki pomiędzy Japonją a Ameryką o wpływy w Chinach, przyczem Czang-Tso-Lina popiera rzekomo Japonja, a Wu-Pej-Fu — Ameryka.

*Pekin*, 22 września. (PAT.) Wojska Cze-Kianga zmusiły Tsang - Tso - Lina do skrócenia frontu i zajęły pozycje wzdłuż linji kolejowej Szanghaj - Hand-Czen. Cze-Kiang odmawia wszczęcia rokowań pokojowych. Wczoraj wieczorem akcja wojenna rozpoczęła się ponownie.

## Obrady gabinetu angielskiego.

*Londyn*, 22 września. (PAT.) Pierwsze posiedzenie gabinetu ministrów odbyło się dziś rano. Na posiedzeniu tem rozpatrywano kwestję billu o anglo-irlandzkiej komisji delimitacyjnej, który ma być przedstawiony Izbie gmin podczas nadzwyczajnego posiedzenia, mającego się rozpocząć 30 września. Rozpatrywano również prace, dokonane przez Ligę Narodów na zasadzie otrzymanych od lorda Parmoora i Hendersona szczegółowych raportów. Oprócz tego prowadzono debaty nad zawarciem traktatu handlowego z Niemcami i sprawą udzielenia odnośnych instrukcji delegatom

angielskim, wyjeżdżającym do Berlina, w celu prowadzenia dalszych rokowań. Naradzano się również nad kwestją wyboru komisji, któraby badała rezultaty wprowadzenia w życie planu Dawesa we wszystkich branżach przemysłu angielskiego.

## Przeciwko wojnie.

W BELGJI.

*Bruksela*, 22 września. (PAT.) Zorganizowane wczoraj przez partję socjalistyczną, w głównych miastach belgijskich, manifestacje antiwojenne odbyły się bez wypadku.

W AUSTRALJI.

*Melbourne*, 22 września. (PAT.) Organizacje robotnicze urządziły wczoraj wielką manifestację antywojenną. Manifestacje takie odbyły się również we wszystkich większych miastach Australji.

## Traktat handlowy angielsko-niemiecki.

*Londyn*, 22 września. (PAT.) Jak dodonosi „Daily Telegraph", rokowania angielsko - niemieckie, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, posunęły się tak dalece naprzód, że rzeczoznawcy ministerjum handlu przesłali już rządowi Rzeszy projekt traktatu, który będzie rozpatrywany przez rzeczoznawców niemieckich w oczekiwaniu przybycia delegacji angielskiej do Berlina.

## Powstanie w Gruzji.

*Paryż*, 22 września. (PAT.) Tutejsze przedstawicielstwo gruzińskie komunikuje, że walka w Gruzji toczy się dalej. Poważne starcia rozwijają się w prowincji Swatenji, Mingrelji i Abbazji. Powstańcy, którzy cofnęli się z Kutais, przyłączyli się do powstańców w dolnej Swatenji. Około Kahanu w Kakhetji trwają walki partyzanckie. Przeciwko powstańcom Sowiety wysłały kilka dywizji.

## Minister Skrzyński o Rosji i M. Ententcie.

**Budapeszt**, 22 września. (PAT.) „Posti Hirlap" zamieszcza interwiew, jaki miał genewski korespondent tego dziennika p. Benda z min. spraw zagranicznych Rzplitej p. Skrzyńskim. Na zapytanie korespondenta, jakie są obecnie stosunki pomiędzy Polską a Rosją, p. minister, omawiając napady band czerwonych na kresach Polski, oświadczył, że Rząd polski nie chce czynić Rządu rosyjskiego odpowiedzialnym za każdy wypadek tego rodzaju, jednak wypadki tego rodzaju wywierają fatalny wpływ na okręgi pograniczne i ich ludność. Co się tyczy stosunków pomiędzy rządami obu państw, to stosunki te są poprawne i niema w chwili obecnej pomiędzy nami żadnego nieporozumienia.

Następnie zapytany o stosunki polsko - węgierskie, p. minister Skrzyński oświadczył:

Pod tym względem nie mam do powiedzenia nic więcej ponad to, co już niejednokrotnie podkreślałem. Stwierdzam mianowicie, że w Polsce całe społeczeństwo okazuje w stosunku do Węgier sympatję lojalną i szczerą.

Wreszcie korespondent poruszył sprawę niejednokrotnie ponawiających się pogłosek o tem, jakoby Polska miała wstąpić do bloku Małej Ententy i zapytał, jaki jest obecny stan tej kwestji. P. minister Skrzyński odpowiedział: Pod tym względem sytuacja jest taka sama, jaka była jeszcze w Genui. W kwestjach ogólnych Polska i Mała Ententa mają bezsprzecznie wiele punktów wspólnych i wspólnych interesów, wszelako stąd nie wynika, abyśmy mieli wstąpić do Małej Ententy, przeciwnie, pod wielu względami nasze punkty widzenia, a nawet i nasze interesy wzajemnie się różnią.

## Sprawy żydowskie na Litwie.

MINISTER PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

*Kowno*, 22 września (PAT). — Wskutek niedopuszczenia przez władze litewskie do zebrania żydowskiej rady narodowej, zwołanego przez pełniącego dotąd obowiązki ministra do spraw żydowskich dr. Rosenbauma, Rada żydowska na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 17 września r. b. postanowiła zlikwidować swoje czynności i ogłosić rozwiązanie rady. W związku z tem minister Rosenbaum podał się ponownie do dymisji.

## Trzęsienie ziemi.

*Londyn*, 22 września. (PAT.) Według doniesień z Konstantynopola, odczuto w Erzerum nowe trzęsienie ziemi, przyczem 300 wsi zostało zupełnie zniszczonych, a 50 osób straciło życie.

## Międzynarodowy Kongres pokoju.

*Berlin*, 22 września. (PAT). W dniach od 2 do 8 października odbędzie się 23 Wszechświatowy Kongres Pokoju. Protektorat nad Kongresem objęli: Międzynarodowe Biuro Pokoju i Związek Niemieckich towarzystw o tendencjach pacyfistycznych, skupiający 21 poważnych i wpływowych towarzystw.

W czasie trwania Kongresu odbędzie się posiedzenie rady Międzynarodowej Unji Towarzystw Pokoju.



# Ruch robotniczy

## Z życia partji

RADA NACZELNA P. P. S.

**Dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.**

**Początek posiedzenia o godz. 11 przed połud.**

**Prezydjum Rady Naczelnej P. P. S.**

W niedzielę, 28-go b. m. o godz. 10-ej r. w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego. Tow. tow. członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego prosimy o przybycie na posiedzenie.

**Centralny Wydział Kobiecy.**

**O. K. R. Warszawa - Podmiejska.** W czwartek, 25 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Obecność wszystkich tow. członków Egzekutywy konieczna.

**Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego** odbędzie się we wtorek dn. 23 b. m. o godz. 7 wiecz w tymczasowej siedzibie Wydziału (Leszno 53, I p.) Proszone są o niezawodne przybycie wszystkie delegatki dzielnic i fabryk. Sprawy b ważne.

**We wtorek, dn. 23 b. m.**

**Dzielnica Wola-Czyste** — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Powązki.** O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Tramwajowa Org. P. P. S.** O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

**Dzielnica Czerniakowska** — o godz. 7 w. w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Praska.** O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

**Dzielnica Marymoncka** o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**W środę, dn. 24 b. m.**

O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie mężów zaufania oraz delegatów P. P. S. fabryk metalowych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna

**Baczność Pocztowa Org. PPS.** o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Sprawa 4 zmian i 8-mio godzinnego dnia pracy. Towarzysze stawcie się licznie.

**Kolejowa Org. P. P. S.** O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Jerozolimska** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Starówka** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

**Podziękowanie.** Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. składa niniejszym serdeczne podziękowanie p. Dyr. St. Mroczkowskiemu za bezinteresowne udzielenie sali na Zgromadzenie Ludowe w dn 21.IX.1924 r.

W. O. K. R. P. P. S,

**Pokwitowanie.** Kwituję się z odbioru zł 20 od robotników fabr. Martensa — na wieniec tow. Dobrowolskiemu

# Ruch zawodowy

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

**W wtorek, 23-go b. m. o godz. 6-ej w., w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich, Warecka 7, II p., odbędzie się Konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Warszawskiej Rady Zawodowej.**

**Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.**

**Strajk robotników fabryki chemicznej w Hajnówce.**

Zw. Zaw Rob. przem. chemicznego w Hajnówce komunikuje nam:

W fabryce chemicznej, przy stacji Hajnówka, (koło puszczy Białowieskiej) wybuchł dn. 19.IX b. r. strajk. Powodem strajku było odrzucenie przez dyrektora p Tupalskiego żądań robotników, domagających się: 1) 50% podwyżki, w stosunku do płac z września, 2) przyjęcia z powrotem wydalonych czterech robotników, 3) wydawanie mydła oraz ubrań przy wykonywaniu brudnych robót, jak czyszczenie kotłów, oraz w miejscach, gdzie praca odbywa się przy substancjach, niszczących ubranie. Te słuszne postulaty robotników zostały odrzucone. Robotnicy nie mogąc już dłużej znieść nędzy, w jakiej żyją, i rozgoryczeni postępowaniem dyrektora p. Tupalskiego, dn. 19 b. m. gremjalnie porzucili pracę, z postanowieniem wytrwania w strajku aż do zwycięstwa.

**Zarząd Oddz. Warsz. Kelnerów** zawiadamia swych członków i ich rodziny, że, celem umożliwienia im korzystania z taniej i kulturalnej rozrywki, czemu wyłącznie służy Teatr im. Bogusławskiego, wydaje zaświadczenia, dające prawo nabywania biletów ulgowych codziennie w Sekretarjacie Związku od godz 9-ej do 1-ej po poł. i od 5-ej do 7-ej w. za wyjątkiem niedziel i świąt. Zniżka dla Członków i ich rodzin wynosi około 40%.

# Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

**Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.**

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów, że w dniach 1-go i 2-go listopada b. r. odbędzie się zwyczajne, walne zebranie TUR. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T. U. R., 2) Międzynarodowa oświata robotnicza, 3) Zamierzenia T. U. R. na przyszłość, 4) Wybory 5-iu członków Zarządu Głównego, 5) Wolne wnioski.

Bliższe szczegóły programu Zjazdu T. U. R. Oddziały otrzymają.

W myśl artykułu 38-go statutu T. U. R. Oddziały nie posiadające 50 członków wysyłają na Walne Zebranie jednego delegata, Oddziały większe po jednym delegacie na każdych 50-ciu członków; przy obliczaniu liczby członków, należy brać pod uwagę, członków, którzy opłacili podatek członkowski do dnia 1-go października b. r.

Sprawozdania z działalności wraz z podaniem liczby delegatów nadesłać należy do dnia 15-go października b. r do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka Nr. 7). Wzór sprawozdania Sekretarjat Generalny T. U. R. wysyła w Okólniku. Członkowie Zarządu Głównego TUR.: K Czapiński, J. Dziuba, A. Hausner, T. Hołówko, M Kelles-Krauzowa, Z. Klemensiewicz, S. Kopciński, Z. Piotrowski, S. Posner, K. Prauss, T. Reger, A. Strug, T. Szpotański, Z. Zielińska

Prezes Zarządu Głównego TUR.

(—) **Ignacy Daszyński.**

**Kurs polonistyczny.**

We wtorek dn. 23.IX.24 r. o godz. 7 wiecz., w lokalu TKO. na Nowem Brudnie (Syrokomli 22) nastąpi otwarcie Kursu polonistycznego. Zapisy przyjmuje się na miejscu

**Wycieczka do Muzeum Narodowego.**

Dnia 28.IX.24 odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego. Zwiedzany będzie dział Malarstwa Polskiego. Zbiórka o godz. 10.30 r. przy kolumnie Zygmunta. Bilety w cenie 30 gr. dla członków TUR. i 40 dla niezłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR. Al. Jerozolimskie 6, m. 4, od 5—7 p p. Ilość miejsc ograniczona.

**Koło Młodzieży TUR. „Praga".**

We wtorek dn. 23-go b. m. 1924 r. o godz. 7 w lokalu dzielnicy praskiej Brukowa 29, odbędzie się zebranie walne członków Koła Młodzieży „Praga". Na porządku dziennym m. innemi sprawa wyznaczenia pierwszej lekcji chóru i sprawa Kółka Dramatycznego. Towarzysze stawcie się licznie.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Oddziału Warszawskiego TUR. składa serdeczne podziękowanie t. t. Adamskiemu, Czajkowskiemu, Elektorowiczowi, Makaczowi, Wenclowi, robotnikom teatralnym t t. Michaleckiemu, Majewskiemu, Muczyńskiemu, Radomskiemu, Urbańskiemu Feliksowi, Urbańskiemu Wł., Sakowiczowi, Musakowi, Grabowskiemu, Molendzie, Wiśniewskiemu, oraz członkom Warsz. Wydz. Młodz. TUR. i członkom Zw. Polskiej Mł. Socj za energiczną pomoc okazaną przy organizowaniu konkursu Orkiestr Robotniczych.

**Zarząd Oddziału Warszawsk. TUR.**



# Głosy czytelników.

**Dola inwalidów wojennych.**

Społeczeństwo nasze nie pamięta tak, jak należałoby pamiętać, o inwalidach wojennych. Jak wiemy dobrze, niejeden z tych dzielnych bojowników, wróciwszy do rodzinnego miasta po ciężkiej walce na froncie, zostaje bez środków do życia i dachu nad głową. Utworzone w różnych miastach Rzeczypospolitej komitety, mające na celu okazanie pomocy inwalidom wojennym, nie stoją na wysokości zadania, albowiem od zawarcia pokoju minęły 4 lata i nic literalnie w tej sprawie nie zrobiono. Urządzono jakieś tam składki, herbatki, oraz loterje fantowe, które dały minimalne rezultaty, bo też nic innego oczekiwać nie było można, a schorzali i do pracy niezdolni inwalidzi wojenni, nie mogąc się doczekać doraźnej pomocy ze strony społeczeństwa, wpadają w nieszczęsną rozpacz, kończącą się nawet — samobójstwem.

Tym opłakanym stosunkom należałoby położyć kres. Sprawę tą powinny się zająć władze wojskowe, przy współudziale szerokich warstw społeczeństwa. Powinien być zorganizowany Komitet, w celu zebrania funduszów na budowę domów dla inwalidów, w których ci bohaterscy bojownicy za wolność Rzeczypospolitej znaleźliby dach nad głową, utrzymanie dostateczne, oraz pracę. Jest to wprawdzie zadanie nie łatwe, ale przy dobrych chęciach ze strony społeczeństwa wszystko jest możliwe. Takie domy inwalidzkie powinno posiadać każde przynajmniej miasto wojewódzkie.

Piękne jest stawianie okazałych pomników i kopców bohaterom narodowym, którzy padli na polu chwały, lecz daleko większą zasługą byłoby wystawienie kilkunastu odpowiednich schronisk dla inwalidów, pozostałych jeszcze przy życiu bohaterów narodowych!

Przypuszczam, że wezwanie to nie pozostanie głosem, wołającym na puszczy.

Z. F.

# Życie gospodarcze.

**Ulgi kolejowe dla jadących na Targi Gdańskie.**

Wszyscy ci, którzy zamierzają wyjechać na II Gdańskie Targi Międzynarodowe, korzystają z ulgowej taryfy kolejowej tam i z powrotem, o ile wykupią lub zamówią zawczasu bilety kolejowe w Centrali T-wa „Orbis" Warszawa, Widok 8, lub w oddziałach T-wa „Orbis" w Warszawie i na prowincji

Ulgowa taryfa: za przejazd I kl. płaci się jak za II, II — III, III — IV.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18, I pół
Franki francuskie za 100—27.65
Funty angielskie za 1—23.22
Floreny holend. za 100—200.20
Kor. czesko—słow. za 100—15.57
Franki szwajc. za 100—98.40
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.95
Franki belgijskie za 100—25.80



# KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz.)

W dniu wczorajszym północna i północno-zachodnia części kraju miały pogodę o zachmurzeniu zmiennem, na południu zaś i południo-wschodzie utrzymywała się pogoda słoneczna przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Temperatura rano wynosiła w całym kraju przeciętnie 16°, po południu wzrosła ponad 25° i wynosiła: 27° w Warszawie i Krakowie, 28° w Poznaniu i Lwowie, 25° w Białymstoku i Pińsku. Nieznaczne opady w ciągu doby ubiegłej spadły w okolicach Łodzi, Kalisza i Białegostoku.

W Europie zachodniej i środkowej było przeważnie pochmurno i padały deszcze, a temperatura była znacznie niższa, niż w Polsce.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28°, najniższa 16°; w Zakopanem pogodnie, temperatura 15°, najniższa 7°, najwyższa w ciągu doby 24°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północo-zachodzie i w środku kraju

zachmurzenie przeważnie duże, deszcze; na południo-wschodzie dość pogodnie. Ciepło, skłonność do burz, słabe, miejscami umiarkowane wiatry południowe.

**Rozkład Lotów „Aerolloydu" na rok 1924.** Od 16-go września komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel odbywać się będzie w sposób następujący: z Warszawy odjazd 14.30, przyjazd Gdańsk 17.30; Gdańsk odj 9.00 — Warszawa przyjazd 12.00, cena biletu 65 złotych; Warszawa odj. 14.00 — Lwów przyjazd 17.00, Lwów odjazd 9.00— Warszawa przyjazd 12.00, cena biletu 65 zł.; Warszawa odjazd 9.30 — Kraków przyjazd 12.00; Kraków odjazd 14.00 — Warszawa przyjazd 16.30.

Zniżkę 50% otrzymują w roku b — za przedstawieniem legitymacji: Senatorowie i Posłowie sejmowi, Oficerowie W. P., urzędnicy państwowi i samorządowi, Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu i Inwalidzi wojenni. Pocztę lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Pocztowych. Pocztę i towary dostawia się w tym samym dniu.

Informacji zasięgać można: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 24, tel 9-00. Lwów, Hotel George'a, ul. Legionów, tel. 6-10. Gdańsk-Wrzeszcz, Lotnisko, tel. 27-46 Kraków: Biuro Kolejowe, Szpitalna Nr. 36, tel. 25-00.

**Kasa Chorych nabyła nowe domy.** Przed paru dniami Zarząd Warszawskiej Kasy Chorych zakończył pertraktacje w sprawie nabycia dwóch nieruchomości, w rezultacie których dom przy ul Prostej i przy ul. Mławskiej Nr. 6/8 przeszły na własność Warszawskiej Kasy Chorych. Dom przy ul Prostej został kupiony za sumę 135.000 złotych, dom zaś przy ul. Mławskiej za sumę 200.000 złot.

W domu przy ul. Mławskiej od paru lat mieści się Ambulatorjum III Dzielnicy, dotychczasowe warunki nie pozwalały jednak na racjonalne rozszerzenie tej placówki stosownie do wymagań hygieny i potrzeb ludności. Obecnie opracowywany jest plan rozbudowy tej dzielnicy, przewidujący powiększenie liczby gabinetów lekarskich i t. p.

W końcu bieżącego miesiąca do domu przy ul. Prostej przeniesione zostaną składnice sanitarne z Solca, co pozwoli na rozszerzenie Biur Centralnych na Solcu, zapewniające większe udogodnienia dla ubezpieczonych przy załatwianiu wszelkich spraw w Kasie Chorych.

**Czwartki klubowe** dla członków i wprowadzonych gości wznawia Związek Handlowców (Sienna 16) pod kierownictwem Koła Wpisów Szkolnych. Pierwsza zabawa odbędzie się dnia 25 września od godz. 8-ej do 1-ej w nocy.

**Z Towarzystwa Eugenicznego** W czwartek dn. 25 b. m o godz. 8 w lokalu T-wa (Jasna 11, m. 2) odbędzie się posiedzenie Sekcji Zapobiegania i Lecznictwa, na którem dr. Bohdan Michałowski wygłosi odczyt „Małżeństwo a przymiot". Wejście dla członków, gości i akademików.

**Wrażenia z pobytu w Konstantynopolu.** We czwartek dn. 25 b. m w sali Tow. Hygienicznego p Al. Janowski wygłosi odczyt ilustrowany specjalnie sprowadzonemi przezroczami p. t. Wrażenia z pobytu w Konstantynopolu i Turcji.

## WYPADKI.

**Samobójstwo.** Wczoraj o godz. 3 i pół z okna III-go piętra klatki schodowej w domu Nr 26 przy ul. Elektoralnej wyskoczyła 25-letnia Pesa Gorfinkielówna, zamieszkała z rodzicami przy ul. Solnej Nr. 6. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki oraz wstrząśnienie mózgu i przewiózł desperatkę do szpitala św Ducha, gdzie znajduje się w agonji. Przy desperatce znaleziono list treści następującej: „Proszę nikogo nie posądzać o moją śmierć, ani rodziców ani bliższych lub dalszych krewnych.

**Złodziej w roli mleczarza.** Gospodarz ze wsi Wawrzyszewa pow. Warszawskiego Piotr Skowroński pozostawił dwie bańki z mlekiem na schodach I piętra przy ul. Świętojerskiej Nr. 11. Wracając z mieszkania dokąd zaniósł mleko Skowroński spostrzegł brak pozostawionych baniek, przeto szybko pobiegł na ulicę. Idąc za śladami Skowroński przyszedł na targ na plac na Szerokim Dunaju, gdzie wśród handlarek mlekiem ujrzał jakiegoś mężczyznę sprzedającego mleko z jego baniek Na wszczęty alarm nadszedł policjant, który rzekomego mleczarza aresztował i odprowadził do II komisarjatu. Tam okazało się, że jest to Konrad Drożyński, który był już trzykrotnie karany za kradzieże.

**Bójka kelnerów.** W kabarecie w „Dolinie Szwajcarskiej" przy ul. Szopena wynikła bójka między kelnerami: 24-letnim Józefem Mikopskim a 32-letnim Wiktorem Gajewskim Lekarz Pogotowia u pierwszego stwierdził rany tłuczone głowy i nosa, u drugiego zaś ranę ciętą prawej dłoni i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanych do domów.

**Upadek z rusztowania.** Przy budowie domu Nr. 26 przy ul. Grójeckiej, murarz 41-letni Jan Purzycki spadł z rusztowania i doznał złamania żebra oraz potłuczenia lewego boku. Poszwankowanego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Zabójstwo na chrzcinach.** We wsi Staro-Wiskitkach pow. Błońskim odbywała się uczta z powodu chrzcin w mieszkaniu gospodarza Franciszka Osuchowskiego. W tymże czasie sąsiad Leon Kuczkowski urządził libację w towarzystwie swych kolegów Po libacji Kuczkowski i siedmiu jego kolegów — wszyscy pijani — wpadli do izby Osuchowskiego i wszczęli awanturę, a następnie bójkę. Kuczkowski wyjął nóż i ugodził w głowę jednego z gości Osuchowskiego, 50-letniego Piotra Matysiaka. W zbrodniczej akcji pomagali Kuczkowskiemu koledzy jego. Matysiak wkrótce zmarł Kuczkowskiego i siedmiu kolegów jego aresztowano.

**Pod kołami parowozu.** Na I posterunku stacji głównej osobowej pod przejeżdżający parowóz dostał się 59-letni Wawrzyniec Kaźmierczak, robotnik Koła parowozu zmiażdżyły Kaźmierczakowi prawą stopę. Poszwankowanego przeniesiono do ambulatorjum kolejowego, gdzie udzielono mu pomocy, a następnie przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

# Z sądów.

### Za oszczerstwo.

Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa sądowa z oskarżenia inspektora szkolnego p. Karola Makucha przeciw redaktorowi „Gazety Porannej" p. Trajdosowi.

Sprawa ta znana naszym czytelnikom — ma swoje źródło w tym, iż „Gazeta Poranna" ogłosiła dokument, rzekomo stwierdzający, iż p. Makuch miał zadenuncjować posła Zamorskiego przed władzami austrajckiemi o usiłowanie rozbicia Legjonów.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Warszawie świadkowie stwierdzili, iż p. Makuch, jako komisarz Legjonów nie utrzymywał żadnych stosunków z władzami austrjackimi, a rzekomy dokument był zwyczajnym raportem do polskich władz Legjonowych, o szkodliwej dla Legjonów działalności pos. Zamorskiego. Wysłanie takie raportu było obowiązkiem służbowym i obywatelskim komisarza Legjonów.

Zaznaczyć należy, że termin wczorajszej rozprawy był już wyznaczony powtórnie. Oskarżony p. Trajdos nie stawił się ani na poprzednio wyznaczoną rozprawę, ani też wczoraj.

Sąd po przemówieniu mec. Śmiarowskiego wydał zaoczny wyrok, skazujący p. Trajdosa na 1 miesiąc więzienia i 643 złotych grzywny, oraz na zapłacenie kosztów sądowych, bez możności zamiany więzienia na grzywne.

### WYPADKI LISTOPADOWE W WARSZAWIE.

**Uniewinnienie tow. Józefa Dolinda-Dolindowskiego.**

Ciekawy proces, na tle listopadowego strajku w Warszawie, rozegrał się d. 22 września r b. w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Przewodniczył sędzia Krasowski, zasiadając w komplecie z sędziami Chyczewskim i Wituńskim.

Oskarżenie popierał pprokurator Docha.

Obronę wnosił adwokat Grynwaser.

Tow. Józef Dolinda-Dolindowski, były pracownik warsztatów kolejowych Warszawa - Praga, postawiony został w stan oskarżenia za to, że w końcu października 1923 r. podczas strajku, napadł na terytorjum kolejowem na pracującego pomimo strajku robotnika tychże warsztatów Golbę, skłaniając go rzekomo w ten sposób do przyłączenia się do strajkujących (art. 509 kodeksu karnego).

Przewód sądowy, pomimo dalszych obwinień Golby, nie potwierdził bynajmniej, by napaść Dolindy miała charakter teroru strajkowego. Liczni świadkowie stwierdzili, że Dolinda miał pretensje osobiste do Golby i zatarg pomiędzy nimi wynikł na tle osobistym.

Obrońca oskarżonego domagał się zbagatelizowania sprawy, wyniesionej sztucznie do rozmiarów procesu politycznego, twierdząc że „zajścia tego rodzaju mogą być likwidowane tylko w sądzie pokoju w trybie drobnych spraw prywatno - skargowych.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd obrony, Dolindę-Dolindowskiego uwolnił od zarzutu uprawiania teroru strajkowego i zupełnie go uniewinnił.

# Teatr i muzyka.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Grzebień szyldkretowy".

**Teatr im. Bogusławskiego.** Codziennie „Podróż po Warszawie".

**Teatr Polski.** „Prawo pocałunku". W piątek premjera „Dantona" Romain Rollanda

**Teatr Mały.** Dziś, jutro, w czwartek i w piątek „Świt, dzień i noc". W sobotę premjera Komedji Magdaleny Samozwaniec „Malowana żona".

**Teatr Nowości.** „Hinduska" z Elną Gistedt.

**Teatr im. Fredry.** Dziś „Jakoś tam będzie".

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Dzisiejsza Warszawa w nocy".

**Teatr Stańczyk.** Codziennie program składający się z utworów Jewreinowa p. t. „Wesoła śmierć" i „Szkoła gwiazd"

**Z Filharmonji.** Dzisiaj śpiewać będzie słynna gwiazda operowa Lidja Lipkowska, primadonna najpierwszorzędniejszych scen operowych europejskich i amerykańskich. W koncercie weźmie udział orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją G. Fitelberga. W programie p. Lipkowskiej znajduje się między innemi niezwykle ciekawy cykl staro francuskich pieśni, które p. Lipkowska odśpiewa w stylowych kostjumach.

W czwartek pierwszy wielki koncert symfoniczny, na którym wystąpi Egon Petri i odegra dwa koncerty fortepjanowe: Liszta A-dur i Mozerta d-moll. Część orkiestrowa zawiera: „Morze" Debussy'ego, „Przygody Sowizdrzała" Straussa i Noskowskiego „Morskie Oko". Dyryguje G. Fitelberg.

# Sport.

### Porażka „Polonji" w Konstantynopolu.

W ubiegły piątek „Polonja" rozegrała w Konstantynopolu mecz piłki nożnej z jedną z najlepszych drużyn tureckich „Fener Bagstsche", ulegając Turkom w stosunku 3:4.

### Międzynarodowe zawody sportowe akademików.

Z pięciodniowych, zakończonych w niedzielę, międzynarodowych zawodów sportowych polscy akademicy (A. Z. S) wyszli zwycięsko. Ogółem Polska zdobyła **66 punktów,** Francja 44, a Estonja 37

### Cracovia — Wisła 2:0 1:0).

Niedzielne spotkanie „Cracovii" i „Wisły" zakończyło się zwycięstwem pierwszej drużyny.

### Legja — Varsovia 5:1 (2:1).

Onegdaj „Legja" zwyciężyła Klub harcerski „Varsovię" w stosunku 5:1.

* * *

W niedzielę „Polonja" odniosła walne zwycięstwo nad turecką drużyną Altoun - Ordon Rezultat meczu — 12:0.

### Finlandja — Estonja.

Zawody piłki nożnej między drużynami Finlandji i Estonji przyniosły zwycięstwo Finlandji w stosunku bramek 4:0.

# Odpowiedzi Redakcji.

**E. Wolskiemu.** List przesłaliśmy Zw. Rob. przem. włóknistego w Łodzi.



Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.